DZIŚ w numerze: ★ Tydzień w polityce ★ U kaukaskich górali ★ Śladem al-Idrisiego ★ Ogród tysiąca tajemnic ★ Czy jesteś uczciwy? ★ Na podbój klienta ★ Loty nad Łodzią i... ★ MDK rozpoczął nowy rok ★ Szkoła humoru ★ Wspomnienia Henryka Chmielewskiego ★ Sport... soort...

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIV — Łódź, niedziela 21 i poniedziałek 22 września 1958 roku — Nr 225 (3680)

Kartoteka mankowiczów obroni handel przed kombinatorami

WARSZAWA (PAP). — Powszechnie wiadomo, że w handlu i gastronomii grasuje sporo różnego rodzaju kombinatorów i złodziei. Dość częste są też wypadki, że notoryczni mankowicze po spowodowaniu strat w jednej placówce handlowej, przenoszą się do innej i tam z kolei uprawiają swój proceder.

Aby wykluczyć z szeregów pracowników naszego handlu tego typu kombinatorów i zabezpieczyć się przed ponownym przyjmowaniem ich do pracy, resort handlu wewnętrznego wprowadza obecnie szereg radykalnych środków.

Przede wszystkim rozpoczyna działalność centralny rejestr MHW, w którym znajdą się osoby usunięte z pracy za przestępstwa gospodarcze. Zapisani w rejestrze pracownicy nie będą mieli prawa do dalszej pracy w handlu i nie mogą być zaangażowani w żadnym przedsiębiorstwie handlowym, gastronomicznym i usługowym w kraju.

Do centralnego rejestru przy MHW mają obowiązek zgłaszać zwolnionych za nadużycia pracowników wszystkie uspołecznione organizacje handlowe, a więc oprócz handlu państwowego handel spółdzielczy, ZSS „Społem" i CRS „Samopomoc Chłopska", „Ruch", „Dom Książki", „Orbis", spółdzielczość pracy, spółdzielczość ogrodnicza, OZR itp.

Obecnie rejestr nie jest jeszcze skompletowany. Na podstawie akt personalnych przedsiębiorstwa handlowe nadsyłają codziennie do MHW po kilkadziesiąt „pozycji", które zawierają dokumenty dotyczące osób usuniętych z pracy za poważniejsze nadużycia.

Wszystkie organizacje handlowe i przedsiębiorstwa gastronomiczne zobowiązane są także do założenia kart kwalifikacyjnych dla pracowników zatrudnionych na stanowiskach, z którymi wiąże się materialna odpowiedzialność za powierzone mienie społeczne. W kartach tych notowane będą wszystkie wyniki przeprowadzanych kontroli w placówce, w której zatrudniony jest dany pracownik. Przy zmianie miejsca zatrudnienia karta kwalifikacyjna wędruje w ślad za pracownikiem, a w wypadku popełnienia nadużyć, przesyłana jest do centralnego rejestru MHW.

Od 1 października br. żadne przedsiębiorstwo handlowe w kraju nie ma prawa przyjąć nowego pracownika bez porozumienia się uprzednio z rejestrem MHW.

Polskie czasopisma w kioskach na terenie ZSRR

MOSKWA (PAP). — W Związku Radzieckim przyjmowana już jest prenumerata na prasę zagraniczną na rok 1959. Czytelnicy radzieccy będą mogli otrzymywać 268 dzienników i czasopism polskich, a m. in. „Trybunę Ludu", „Życie Warszawy", „Głos Pracy", „Życie Literackie", „Przegląd Sportowy" i „Sport".

Obecnie prasa polska rozprowadzana jest w Związku Radzieckim znacznie sprawniej, niż dawniej. Tak np. „Trybunę Ludu" i inne dzienniki czytelnicy radzieccy otrzymują nazajutrz po ukazaniu się ich w Polsce. Począwszy od przyszłego roku najpopularniejsze czasopisma i czołowe dzienniki polskie będą sprzedawane również w kioskach ulicznych.

Fałszywy alarm w Izbie Gmin

LONDYN (PAP). — Nieznany autor wystosował w tych dniach do brytyjskiego Ministerstwa Wojny, Ministerstwa Lotnictwa oraz wielu gazet brytyjskich list zapowiadający, iż w gmachu brytyjskiej Izby Gmin umieścił maszynę piekielną, której wybuch zniszczy siedzibę parlamentu brytyjskiego. Natychmiast zaalarmowano policję, która przez długie godziny przeszukiwała cały gmach, ale bezskutecznie. Jak się okazało, ktoś zażartował sobie z władz brytyjskich.

Współpraca Królak-Fornalczyk dała świetny wynik

Kaczmarczyk, który zdradził panczeny na rzecz kolarstwa, niedługo cieszył się żółtą koszulką. Przedostatni 204 km etap „wykończył" go i nie ma on już szans zajęcia czołowej lokaty w łącznej klasyfikacji wyścigu.

Na trasie Nowa Huta — Radom wspaniale współpracowali Królak z Fornalczykiem: pierwszy dążył do powtórzenia sukcesu, jaki odniósł w Opolu, drugi — do odzyskania żółtej koszulki. Załagodzono nieporozumienia jakie zaistniały między nimi na poprzednim etapie i wczoraj byliśmy świadkami ich harmonijnej współpracy.

Współpraca ta dała nadspodziewane wyniki. Zamierzona ucieczka udała się. Próżno kierownik drużyny belgijskiej wycofał z czołówki Vandenbroecka i posłał go na odsiecz Goossensowi, starającemu się dopędzić uciekających Polaków. Czołówka rozwinęła szalone tempo nie zwalniając go na moment. Goossens, który miał nadzieję, że może mu się uda odzyskać w Radomiu koszulkę leadera przybył do mety ze stratą 3 min. 57 sek. I chociaż Fornalczyk ukończył etap jako piąty, wystartuje on jutro do ostatniego etapu z przewagą trzech minut nad Belgiem.

Miejmy nadzieję, że Królak, który czuje się świetnie, dzisiaj będzie tak samo współdziałał z Fornalczykiem, bo tylko w ten sposób jest możliwe zwycięstwo Polaka w tegorocznym Wyścigu Dookoła Polski.

Etap Nowa Huta — Radom wygrał Królak przed Geldermansem (Holandia), Więckowskim, Burakiem i Fornalczykiem.

Etap Nowa Huta — Radom rozpoczął się od ataków. Leader jechał początkowo w środku grupy, dochodził uciekinierów i wydawało się, że nie pozwoli odebrać sobie żółtej koszulki. Kiedy jednak do przodu wyskoczyli: Królak, Piechaczek, Głowaty, St. Gazda i uzyskali około 500 m przewagi, wydawało się, że Kaczmarczyk już ich nie dojdzie. Jednak i tym razem Ślązak zlikwidował ucieczkę.

Lecz oto nowy atak. Tym razem ucieka Królak, Cierajewski, Więckowski, a po chwili dołączają do nich Fornalczyk, Burak, Francuz Lepine, Vandenbroeck (Belgia), Geldermans i Anglik Oldfield. Po kilku kilometrach odpadł Anglik, a następnie Cierajewski.

(Dalszy ciąg na str. 8)

Rewizjonistyczny zlot w Berlinie zach.

Na wiecu zorganizowanym przez rewizjonistyczne ziomkostwa w Berlinie zachodnim atakowano polskie Ziemie Zachodnie. Roszczenia rewizjonistyczne poparł w swym wystąpieniu minister boński — Lemmer.
Na zdjęciu: grupy sztandarowe tzw. „ziomkostw".
Fot. — CAF

Piękna inicjatywa mieszkańców Łowicza

Stanisław Noakowski, świetny malarz, sugestywny poeta architektury, którego pełne fantazji pejzaże oraz szkice zamków, kościołów, starych śpichlerzy i mieszczańskich kamieniczek uwieczniły piękno naszej ziemi ojczystej, przez dwa lata (1884—1886) uczęszczał do gimnazjum w Łowiczu.

Łowicz, zwany kiedyś nie bez słuszności „małym Krakowem", ongiś świetna siedziba prymasów polskich, miasto starych kościołów, klasztorów i patrycjuszowskich kamienic o osobliwej architekturze, niemało zaważył na kształtowaniu się psychiki młodego chłopca. Nic też dziwnego, że po wielu latach — bo w roku 1920 — we wstępie do swojego albumu „Architektura polska" napisze:

„Katedra włocławska i kolegium łowickie wbudziły we mnie na zawsze zamiłowanie i cześć dla zabytków rodzinnych".

W innym zaś miejscu dodaje: „Choć tylko dwa lata ostatnie, gimnazjalne spędziłem w Łowiczu, to lata te uważam za bardzo ważne w swoim życiu i dlatego chętnie podszywam się pod prawdziwego łowiczanina".

Była to miłość nie bez wzajemności. Wzruszająca jest bowiem pamięć łowiczan i kult, jakim otaczają Noakowskiego. Wielu z nich od szeregu lat gromadzi oryginały jego szkiców, wykonanych, tak tuszem, jak piórem, akwarele, autografy, fotokopie, plansze, broszury, katalogi, plakaty, listy, wycinki z gazet i inne pamiątki po Noakowskim.

Pożyteczne były te pasje i znakomite zbiory, skoro obecnie, w 30 rocznicę śmierci Noakowskiego, można było wyłącznie z kolekcji tych zorganizować w Łowiczu wystawę poświęconą pamięci wielkiego artysty, a obejmującą ogółem 250 pozycji — w tym 22 oryginalne szkice.

Wystawa — otwarta w dniu wczorajszym — zestawiona została ze wzruszającym wprost pietyzmem. Otwarcie jej stało się też świętem całego Łowicza. Tłumnie przybyli również goście z Warszawy i Łodzi, a m. in. prof. Wallis, który wygłosił interesujący odczyt o pobycie Noakowskiego w szkole łowickiej.

Piszemy o tym kulturalnym wydarzeniu Łowicza ze szczególną radością. Miasto to pielęgnuje swoje piękne tradycje. Mały Łowicz ubiegł wielkie ośrodki, jak Warszawa czy Łódź i w sposób naprawdę wzruszający uczcił pamięć Stanisława Noakowskiego.

Oby i inne miasta i miasteczka naszego województwa poszły za przykładem Łowicza, w którym życie kulturalne pulsuje coraz mocniejszym, coraz gorętszym rytmem!

M. JAGOSZEWSKI

Wyrzutnie rakietowe w Belgii

BRUKSELA (PAP). — Ostatnio w belgijskim „Dzienniku Urzędowym" ukazała się wiadomość o zezwoleniu przez władze na budowę w obozie wojskowym Lombardsjde wyrzutni rakietowej.

W związku z tą wiadomością deputowany komunistyczny, Theo Dejace wniósł interpelację do rządu podkreślając, iż rząd zapewnił, że w Belgii nigdy nie będzie wyrzutni rakietowych. Dejace domaga się wyjaśnień, na jakiej podstawie buduje się tego typu urządzenia.

Pralki, rowery, maszyny do szycia za owoce, warzywa, mięso

Umowa z Czechosłowacją o wymianie nadwyżek towarowych

WARSZAWA (PAP). — 20 bm. opuściła Warszawę, udając się do Pragi, delegacja Ministerstwa Handlu Wewnętrznego CSR pod przewodnictwem wiceministra L. Brabeca.

Przedstawiciele handlu wewnętrznego Czechosłowacji zwiedzili w czasie swego pobytu w Polsce Krajowe Targi Jesienne w Poznaniu oraz przeprowadzili w MHW rozmowy na temat dalszej wymiany nadwyżek towarów rynku wewnętrznego między obydwoma krajami.

Zgodnie z zawartym porozumieniem, Czechosłowacja dostarczy nam jeszcze w tym roku kilkanaście tysięcy pralek elektrycznych, maszyny do szycia, rowery, obuwie gumowe i tkaniny — w zamian za oferowane przez nasz handel wewnętrzny artykuły spożywcze: warzywa, owoce, mięso wieprzowe i inne towary.

* * *

WARSZAWA (PAP). — Jak informuje Ministerstwo Handlu Zagranicznego, w wyniku rokowań przeprowadzonych w atmosferze wzajemnego zrozumienia i przyjaźni między delegacjami rządowymi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Mongolskiej Republiki Ludowej, został podpisany w Ułan Bator w dniu 20 września 1958 r. protokół o wymianie towarów i płatnościach na 1959 rok i protokół o wzajemnych płatnościach niehandlowych.

Na podstawie protokółu o wymianie towarowej i płatnościach — Polska dostarczy Mongolii: traktory, samochody, dźwigi, różne motory i pompy, maszyny rolnicze, radioaparaty, tkaniny, gotową odzież i towary konsumpcyjne. Mongolia dostarczy nam: wełnę, surowce skórzane i futrzarskie, jelita baranie i inne.

Protokół przewiduje znaczny wzrost wymiany towarowej w porównaniu z b. rokiem.

Z ostatniej chwili

WASZYNGTON (PAP). — Prezydent Eisenhower odmówił przyjęcia listu przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Chruszczowa w sprawie sytuacji na Dalekim Wschodzie. Charge d'affaires Stanów Zjednoczonych w Moskwie ma zwrócić wspomniany list rządowi radzieckiemu.

O powyższej zdumiewającej decyzji prezydenta Eisenhowera zakomunikował korespondentom prasowym rzecznik Białego Domu Hagerty.

Wręczenie sztandaru organizacji ZMS dzielnicy Polesie

Wczoraj odbyło się uroczyste plenum Komitetu Dzielnicowego ZMS Polesie, na którym dokonano wręczenia sztandaru tej organizacji.

Wręczenia sztandaru pocztowi honorowemu dokonał przewodniczący DRN-Polesie Tadeusz Zatopiański.

Trzeba tu dodać, iż Polesie jest pierwszą z dzielnic ZMS, która otrzymała swój sztandar.

W czasie plenum, na którym przemówił w imieniu Komitetu Łódzkiego PZPR B. Malinowski, wręczono 1.600 legitymację członkowską tej dzielnicy.

Katastrofa morska w pobliżu Azorów

LONDYN (PAP) — Portugalski statek pasażerski „Arnel", kursujący między Portugalią a Azorami wpadł wczoraj, w pobliżu wyspy Santa Maria na rafę i zaczął tonąć. Jednocześnie na statku wybuchł pożar. 130 pasażerów statku ogarnęła panika, mimo iż do brzegu wyspy było tylko 300 metrów. W zamieszaniu i panice jedna z łodzi ratunkowych przewróciła się.

Pasażerowie „Arnela" zostali przewiezieni na ląd stały z wraku statku przy pomocy helikoptera i łodzi ratunkowych, które przypłynęły z Santa Maria.

Według pierwszych informacji 9 osób zginęło w katastrofie. Los dalszych 18 pasażerów jest do tej pory nie znany.

Jesienne Targi Krajowe w Poznaniu

Łódzkie Zakłady Wyrobów Rymarskich prezentują na Targach eleganckie torby, które będą produkowane w IV kwartale br.

CAF — fot. Kondracki

Przed rozmowami polsko-jugosłowiańskimi na temat współpracy gospodarczej

WARSZAWA (PAP) — Na zaproszenie ministra handlu zagranicznego W. Trąmpczyńskiego, przybył do Warszawy w dniu 20 bm. przewodniczący Komitetu Handlu Zagranicznego Jugosławii, Ljubo Bacic.

Celem wizyty jest przeprowadzenie wstępnych rozmów na temat wymiany towarowej między Polską a Jugosławią w roku przyszłym oraz na temat współpracy gospodarczej. Na początku października br. rozpoczną się bowiem w Belgradzie rokowania dotyczące umowy handlowej na rok 1959. Ma również odbyć się sesja polsko-jugosłowiańskiego Komitetu Współpracy Gospodarczej.

Zboże radzieckie dla ofiar klęsk żywiołowych w Polsce

WARSZAWA (PAP) — Do Polski nadszedł pierwszy — liczący 182 tony — transport zboża od Radzieckiego Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca w ramach pomocy, w wysokości 700 tys. rubli zaofiarowanej dla ludności dotkniętej klęską powodzi i huraganu. Transport ten został skierowany na teren woj. warszawskiego i krakowskiego. Nadejście dalszych transportów zboża spodziewane jest w najbliższych dniach.

Tablica pamiątkowa *ku czci* Leopolda Staffa

WARSZAWA (PAP). — 20 bm. na murze warszawskiej kamienicy przy ul. Ordynackiej róg Nowego Światu zawisła brązowa tablica z napisem: „W tym domu w latach 1949—1957 Leopold Staff, poeta, mieszkał i tworzył".

Tablicę odsłonił prezydent miasta — Z. Dworakowski.

Nota radziecka w sprawie zaginionego samolotu USA

MOSKWA (PAP). — Wiceminister spraw zagranicznych ZSRR W. Kuzniecow przekazał w dniu 19 września amerykańskiemu charge d'affaires w ZSRR, R. Davisowi odpowiedź na notę ambasady USA z 13 września w sprawie amerykańskiego samolotu wojskowego, który naruszył granicę ZSRR i spadł w pobliżu stolicy Armenii, Erywania. Nota ZSRR stwierdza, że strona radziecka nie posiada dodatkowych informacji co do losów załogi samolotu.

W poprzedniej nocie Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR informowano, że wymieniony samolot rozbił się i spłonął oraz, że na miejscu, gdzie spadł samolot, znaleziono szczątki zwłok, na podstawie których można wywnioskować, że zginęło 6 członków załogi samolotu. Nota stwierdza następnie, że odpowiednie władze radzieckie gotowe są przekazać szczątki 6 członków załogi przedstawicielowi władz amerykańskich.

Jednocześnie nota zaznacza, iż rząd radziecki odrzuca kategorycznie zawarte w nocie ambasady amerykańskiej twierdzenie, jakoby radzieckie samoloty pościgowe przecięły drogę wspomnianemu samolotowi w pobliżu turecko-radzieckiej granicy koło Karsu, jako twierdzenie bezpodstawne i o charakterze prowokacyjnym.

Może nareszcie

ulice miast będą czyste?

Zamierzenia Min. Gospodarki Komunalnej

Wiadomo, że ulice naszych miast nie należą do najczystszych, w porównaniu z miastami w innych krajach. Ciągle spory kto ma zamiatać ulice, kiedy i czym mają być wywożone śmieci i w ogóle — kto jest odpowiedzialny za czystość ulic — niewątpliwie nie przyczyniają się do poprawy wyglądu estetycznego miast. O tym, że problemem tym zapoważniej, mieli możność przeczęto się wreszcie zajmować powiedzieć dziennikarze 20 bm. konania się na Komunalnej w Ministerstwie Gospodarki Komunalnej kierownik tego resortu — wicemin. St. Sroka zapoznał przedstawicieli prasy z zamierzeniami ministerstwa, których realizacja ma przyczynić się do podniesienia czystości ulic.

A więc — co najważniejsze resort gospodarki komunalnej przygotowuje projekt ustawy przewidującej **surowe sankcje karne zarówno dla tych osób, które nie wypełniają obowiązków sprzątania ulic, jak również dla tych, które je zaśmiecają.** M. in. przewiduje się kary dla niechlujnych dozorców, właścicieli domów oraz dla tych osób, na których spoczywa obowiązek czuwania nad czystością miast, a więc m. in. władz sanitarnych.

Grzywny płacić będą również ci wszyscy, którzy rzucają na chodniki niedopałki papierosów, ogryzki i inne tego rodzaju „ozdoby".

Opracowany został również 7-letni plan zaopatrzenia większych miast w importowany mechaniczny tabor do wywożenia śmieci i nieczystości. W myśl tego planu — do 1965 roku wszystkie miasta liczące powyżej 30 tys. mieszkańców wyposażone zostaną w dostateczne ilości wozów do bezpylnego wywozu śmieci, w polewaczki i w samochody asenizacyjne.

Zdaniem wicemin. Sroki, cenna inicjatywa współzawodnictwa miast w woj. bydgoskim „Czyje miasto ładniejsze i czystsze" — powinna być podjęta przez inne województwa, a co najważniejsze — nie może to być współzawodnictwo sporadyczne trwające tydzień czy miesiąc — ale trwać powinno stale.

Kilka cyfr o repatriacji

WARSZAWA (PAP). — Jak wynika z danych posiadanych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych — w czerwcu, lipcu i sierpniu br. do Polski repatriowało się ogółem 21.043 osoby. Większość repatriantów przybyła ze Związku Radzieckiego.

Największy odsetek wśród Polaków powracających do kraju stanowią rolnicy, robotnicy i rzemieślnicy. Przytłaczająca większość repatriantów, którzy powrócili w okresie ubiegłych miesięcy, osiedliła się na Ziemiach Zachodnich — przede wszystkim w woj. wrocławskim, koszalińskim i olsztyńskim.

TO

czego nie znajdziesz

w żadnym

ze swych kuferków

— znajdziesz

w nowej

„Karuzeli"

16 str. 1 zł

Jak można uzyskać dokumenty z NRD?

W związku z licznymi przypadkami zwracania się obywateli polskich do ambasady PRL w Berlinie w sprawie uzyskania dokumentów stanu cywilnego z NRD, Ministerstwo Spraw Zagranicznych wyjaśnia, iż zgodnie z umową o obrocie prawnym, zawartą między Polską a NRD w ubiegłym roku, można zwracać się w powyższych sprawach **bezpośrednio** do urzędów stanu cywilnego w NRD, co umożliwia szybsze uzyskanie dokumentów.

Kronika wypadków

Wczoraj w godzinach wieczornych we wsi Feliksin, 76-letnia Maria Szor targnęła się na życie, skacząc do głębokiej studni. Straż pożarna i pogotowie wydobyły ze studni zwłoki denatki. Śledztwo w toku. (s)

Spotkanie młodzieży z wojskiem

Z okazji 15-lecia WP od kilku dni w łódzkich szkołach odbywają się spotkania młodzieży z przedstawicielami wojska. W sobotę spotkania takie odbyły się w szkołach na ul. Podmiejskiej 21, Łęczyckiej 23, Grabowej 25 i Dąbrowskiego 213. Na spotkaniu po krótkim zagajeniu przedstawiciela WP odbyły się akademie poświęcone rocznicy.

Z Kraju

„SPOŁEM" FINANSUJE BUDOWĘ DWÓCH SZKÓŁ

W związku z obchodami Tysiąclecia Państwa Polskiego oraz przypadającym w r. 1959 jubileuszem 50-lecia Związku Spółdzielni Spożywców „Społem", zarząd „Społem" postanowił w latach 1959 i 1960 sfinansować z własnych środków budowę dwu szkół. Jedna z nich ma powstać w Warszawie, a druga we Wrocławiu.

DR HAJDUKIEWICZ WRACA DO KRAJU

Za kilka dni wraca do Gdyni ze swej kolejnej podróży do Indii nasz statek „Białystok". Na jego pokładzie znajduje się znany polski alpinista dr Hajdukiewicz, który jako jedyny z Polaków brał udział w wyprawie na szczyty Himalajów.

RZEŹBA SPRZED 900 LAT

Interesującego odkrycia dokonali dwaj wrocławscy turyści, którzy udali się na wycieczkę na szczyt Ślęży — świętej góry dawnych Słowian. Natrafili oni na kamień wyrzeźbiony w kształcie torsu mężczyzny. Zawiadomili o tym natychmiast urząd konserwatorski we Wrocławiu.

Okazało się, że rzeźba ta pochodzi prawdopodobnie sprzed 900 lat.

Niecodzienny jubileusz

Łódzcy drukarze obchodzą 50-lecie istnienia związku

W październiku br. drukarze łódzcy zrzeszeni w Zw. Zaw. Prac. Poligrafii obchodzić będą 50-lecie swego Związku. O przygotowaniach do obchodów i pracy Związku poinformowali dziennikarzy jego przedstawiciele: sekretarz Zarządu Okręgu ZZPP — M. Laskowski, członek Zarządu — L. Szychowski, dyrektor Drukarni Wojskowej inż. M. Wieromiej, z Łódzkich Zakładów Graficznych — dyrektor Z. Nowak i A. Świerczyński i dyrektor Zakładów Typograficznych B. Kupiński.

Związek Zawodowy Pracowników Poligrafii jest jedną z najstarszych organizacji robotniczych w kraju. W 1957 r. Związek Zawodowy Pracowników Poligrafii wyodrębnił się ze Związku Zawodowego Pracowników Kultury. Jednym z pierwszych poważnych osiągnięć reaktywowanego po wojnie Związku, było wprowadzenie od 1 maja br. nowego korzystnego dla drukarzy układu zbiorowego o pracę.

W tej chwili w Łodzi istnieje 7 dużych zakładów poligraficznych zatrudniających w sumie około 3 tys. osób (w tym 320 osób pracujących już powyżej 25 lat), z których każdy posiada specyficzny charakter i ma znaczenie ogólnokrajowe. Są to: Łódzkie Zakłady Graficzne, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Łódzka Drukarnja Dziełowa, Państwowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Łódzka Drukarnia Akcydensowa, Zakłady Typograficzne, Pabianickie Zakłady Graficzne i Drukarnia Wojskowa.

Z okazji październikowego jubileuszu — ZZPP przygotowuje m. in. uroczystą akademię w hali sportowej na Widzewie. Udział w niej zapowiedzieli przedstawiciele rządu oraz delegacje pracowników przemysłu poligraficznego z CSR, NRD, ZSRR, Rumunii i Węgier. Z okazji jubileuszu ZZPP wydaje ponadto pamiątkową księgę napisaną przez samych drukarzy. Obejmuje ona m. in. wspomnienia starych drukarzy i założycieli Związku, historię zakładów graficznych na terenie Łodzi, wykaz członków Związku i rubrykę jubilatów oraz 420 ilustracji. W związku z tym, że księga wydana zostanie w nakładzie tylko 1000 egzemplarzy zamówienia należy już złożyć wcześniej do sekretariatu Związku (Piotrkowska 96).

Czytając gazety, książki i broszury nie zastanawiamy się nad tym, że prócz autora, na ich powstanie złożyła się praca wielu, wielu ludzi, których ogólnie nazywa się „drukarzami". Niech więc jubileusz łódzkich drukarzy stanie się okazją do zapoznania społeczeństwa z ich ciężką, odpowiedzialną i jakże pożyteczną działalnością.

I. D.

Z okazji 400-lecia poczty

Dyliżans sprzed wieków na ulicach Łodzi

Z usług poczty korzysta dziennie przeciętnie około 300.000 łodzian, a więc prawie co drugi mieszkaniec. Co dzień z Łodzi wychodzi 120.000 listów, a przychodzi około 100.000. Poczta jest więc dla prawie każdego bardzo bliska. Toteż na pewno imprezy związane z 400-leciem istnienia poczty zainteresują szerokie rzesze łodzian. A imprez przewiduje się sporo.

Główną z nich będzie **przejazd dawnego dyliżansu konnego z pasażerami ubranymi w historyczne stroje oraz pocztylionem, który na trąbce grać będzie hejnał.** Dyliżans przejedzie trasą Wrocław — Kraków — Kielce — Piotrków — Łódź —Skierniewice — Łowicz — Błonie — Warszawa.

Granice województwa łódzkiego przekroczy dyliżans w **Sulejowie 21 października, około godziny 14, gdzie będzie uroczyście witany przez orkiestrę i społeczeństwo.** W Sulejowie w tym dniu odbędą się wojewódzkie eliminacje listonoszów. Z Sulejowa dyliżans pojedzie do Piotrkowa, skąd w dniu 22. 10 o godz. 7 rano odjedzie do Łodzi. **Do naszego miasta przybędzie około godz. 15.**

Łódzka trasa dyliżansu przebiegnie prawdopodobnie ulicami: **Rzgowską do Pl. Wolności, na Rynek Starego Miasta,** gdzie **odbędzie się, jeśli pogoda dopisze, impreza z udziałem orkiestry** i stąd **do** Poczty Głównej na ul. Tuwima 38. Następnego dnia z Łodzi dyliżans uda się **do Skierniewic,** gdzie weźmie udział w uroczystościach związanych z zakończeniem imprez z okazji 500-lecia istnienia miasta.

Przez Nieborów i Łowicz uda się następnie dyliżans w kierunku Warszawy. Dnia 26 o godz. 10 stanie przed Pałacem Kultury. Tutaj odbędą się uroczystości z udziałem ministrów łączności z państw demokracji ludowej oraz z Włoch i Austrii, ponieważ kiedyś, za czasów zygmuntowskich, dyliżans kursował na trasie Kraków — Wenecja.

Łodzian zainteresuje na pewno, że przed dyliżansem jechać będzie ruchoma poczta ze **specjalnym datownikiem, jedynym tego rodzaju w Polsce,** którym stemplowana będzie korespondencja. Tu też będzie można kupić **znaczki oraz monografie wydane z okazji 400-lecia istnienia poczty.** Znaczki **będzie można nabywać również na wystawie filatelistycznej, która odbędzie się przy ul. Tuwima 38.** Wystawa posiadać będzie lokalny datownik, podobnie jak urzędy pocztowe w miastach, w których zatrzyma się dyliżans.

Imprezy łódzkie zakończy **wojewódzka akademia dla pracowników łączności Łodzi i województwa.** Przewidziane jest udekorowanie na niej kilkudziesięciu zasłużonych pracowników odznaczeniami państwowymi i żetonami honorowymi.

Z obchodami 400-lecia istnienia poczty łączyć się będzie również **drugi międzynarodowy dzień pisania listów,** który przypada na dni od 5 do 11 października i **dzień znaczka pocztowego** — 9 października bieżącego roku. (kas)

Organizacja przedsiębiorstw w Anglii

W poniedziałek, 22 bm. o godzinie 18 w sali NOT (Piotrkowska 102, I piętro) prof. Jerzy Kwejt wygłosi odczyt pt. „Organizacja przedsiębiorstw angielskich oraz rozwój badań nad zarządzaniem w Wielkiej Brytanii". Wstęp wolny.

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 21 WRZEŚNIA

6.03 Muz. poranna. 6.30 Stan pogody i wiad. 6.36 Muz. poranna. 7.30 Stan pogody i dziennik poranny. 7.40 Muz. poranna. 8.30 Stan pogody i wiadomości. 8.36 „W szybkich tempach". 8.50 Muzyka klasyczna. 9.20 „Teatr Eterek". 9.45 Chwila muz. 9.50 (Ł) „Koncert życzeń". 11.00 Poezja i muz. 11.30 Słuchamy muz. ludowej. 11.55 Chwila muz. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Poranek symf. 13.15 „Legenda Araku" — pogad. 13.35 Chwila muz. 13.40 Koncert życzeń. 15.00 Aud. dla dzieci — słuch. pt. „Godzina piętnasta". 15.45 Koncert ork. i chóru PR w Krakowie. 16.00 (Ł) „Zabytki i nabytki naszej płytoteki". 16.30 Koncert Chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Korespondencja z zagranicy. 17.15 Chwila muz. 17.20 Transmisja z zakończenia Kolarskiego Wyścigu Dookoła Polski. 17.45 Chwila muzyki. 17.50 Odtworzenie publ. koncertu rozr. z sali Filharmonii Łódzkiej w wyk. ork. ŁRPR. 19.00 „Kaprys" — słuch. 19.50 Ulubione piosenki. 20.00 Stan pogody i dziennik wieczorny. 20.26 Wiad. sportowe. 20.30 (Ł) „Na pierwszej stronie książki". 21.10 „Proszę mówić — słuchamy". 21.40 Gra poznańska 15-ka radiowa. 22.00 Wiadomości. 22.05. Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.35 (Ł) Lokalne wiad. sportowe. 22.45 Muz. tan. 23.10 Muzyka różnych narodów. 23.50 Ostatnie wiadomości. 24.00 Muz. tan.

PONIEDZIAŁEK, 22 WRZEŚNIA

7.00 Dziennik por. 7.17 Muz. por. 8.00 Wiadomości. 8.06 Przegląd prasy. 8.20 Muz. por. 9.00 Aud. szkolna dla klas I i II z cyklu: „Nasi znajomi z elementarza". 9.20 Muz. operowa. 10.00 „Bataliony robotnicze w obronie Warszawy" pog. 10.15 Koncert rozr. w wyk. ork. ŁRPR, Igor Mikulin — bas. 11.00 „Wichrem i śniegiem miotani" — fragment powieści. 11.30 Muz. i aktualności. 11.55 Chwila muz. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.04 Wiadomości. 12.10 Aud. dla wsi. 12.20 Informacje dnia (Ł). 12.25 (Ł) Aud. dla wsi. 12.40 Melodie z całego świata. 13.55 Wiad. 14.00 Aud. szkolna dla klas III i IV pt. „Nie dwa metry, a metrum na dwa". 14.20 Radziecka muzyka symf. 15.00 „Obieżyświat" — radiowy magazyn geograf. 15.30 „U przyjaciół". 16.06 Felieton na tematy międzynarodowe. 16.20 (Ł) Aud. dla dzieci. 16.35 (Ł) Koncert estradowy pt. „Z gazetą na ty". 17.40 (Ł) „Z wędrówek po Łodzi". 17.53 (Ł) Gra czeski zespół jazzowy. 18.10 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 18.30 Wiad. 18.35 Publicystyka. 18.45 Co wam się najwięcej podoba w tej audycji. 19.15 Utwory fortepianowe. 19.35 Koresp. z zagranicy. 19.50 Walce ze świata teatru — wiązanka. 20.00 Z kraju i ze świata. 20.28 Kronika sportowa. 20.40 „Narzeczona z ratuszowej wieży" — słuch. 22.00 Wiad. 22.05 „Rozważania na temat dyscypliny społecznej". 22.20 Muzyka. 22.30 Sprawozdanie z 4 dnia Spartakiady Wojskowej Państw Demokracji Ludowej. 22.50 Wolna Trybuna Literacka. 23.05 Muzyka tan. 23.25 Nocny koncert muz. poważnej. 23.50 Ostatnie wiadomości.

Niedziela, 21 września

15.55 Sprawozdanie sportowe 1. Z meczu piłkarskiego Polonia (W-wa) — reprezentacja juniorów. 2. Z zakończenia Kolarskiego Wyścigu Dookoła Polski. 17.50 Program dla dzieci „Piotruś i wilk" — widowisko telewizyjne wg bajki muzycznej Serg. Prokofiewa (W). 19.00 Piosenki w wyk. Wł. Królikiewicz (W). 19.15 Dziennik telewizyjny (W). 20.00 Teleturniej (W). 21.30 „Mord w Berlinie" — film fab. prod. NRD od lat 16 (Ł).

Poniedziałek, 22 września

17.45 „Kup pan cegłę" (Ł). 18.15 „Nowe książki" (Ł). 18.30 Program dla dzieci (W). 1) „Miś z okienka". 2) Sport młodych. 19.00 „Tajemniczy przedmiot" (W). 19.02 Reportaż kulturalny (W). 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 20.00 Film krótkometrażowy (W). 20.15 Teatr telewizji: „Crainquebille" — inscenizacja telewizyjna wg Anatola France'a (W).

TYDZIEŃ W POLITYCE

Ubiegły tydzień stał w polityce pod znakiem konfliktu w Cieśninie Taiwańskiej. Rozpoczęte w Warszawie rozmowy ambasadorów Chin i USA wzbudziły pewne nadzieje, lecz dla uważnych obserwatorów nie ulega wątpliwości, że Amerykanie w dalszym ciągu prowadzą niebezpieczną, hazardową grę. Godząc się na rokowania w Warszawie, chcieli oni uspokoić swych zachodnich partnerów, którzy głośno wyrażali niezadowolenie z lawirowania na krawędzi wojny. Równocześnie jednak ich militarne poczynania stoją w jaskrawej sprzeczności z pozornie pokojowymi intencjami — w dalszym ciągu ściąga się na Taiwan samoloty odrzutowe, broń rakietową (m. in. „Nike-Ajax", które mogą mieć głowice atomowe) i oddziały wojskowe.

Nasze stanowisko wobec konfliktu taiwańskiego precyzuje opublikowane oświadczenie rządu polskiego. Oświadczenie to mówi m. in.:

„Taiwan i wyspy przybrzeżne są nieodłączną częścią ChRL... Mieszanie się w wewnętrzne sprawy narodu chińskiego... należy uznać za pogwałcenie suwerennych praw ChRL".

Oświadczenie to jest wyrazem polskiej opinii publicznej, która solidaryzuje się z dążeniami narodu chińskiego.

Premier Chruszczow wystosował drugi list do Eisenhowera, w którym jeszcze raz podkreśla bezprawność amerykańskiej akcji wojskowej i domaga się wycofania floty USA z Cieśniny. Chruszczow zwrócił też uwagę na bezowocność szantażowania Chin bronią atomową — mogą one na napaść atomową odpowiedzieć tą samą bronią.

Rozpoczęta w Nowym Jorku XIII sesja Zgromadzenia Ogólnego ONZ zapowiada się niezwykle ciekawie. Duży wpływ ma na to sytuacja na świecie pełna niebezpiecznych spięć i powikłań. Komisja Ogólna ustala porządek obrad Zgromadzenia i należy się spodziewać, że odrzuci ona szereg wniosków, jak to zrobiła z wnioskiem Indii, stawiającym problem reprezentacji Chin w ONZ, tylko dlatego, że działa nakręcona przez Amerykanów „maszynka do głosowania".

Jest to jeden z przejawów słabości ONZ — mechaniczna większość, będąca pod wpływem USA, torpeduje konstruktywne wnioski, rozpatrzenie których leży w interesie całego świata.

Delegacja radziecka zaproponowała rozpatrzenie problemu redukcji budżetów wojskowych wielkich mocarstw — jest to krok na drodze do rozbrojenia, któremu przedstawiciele ZSRR pragną poświęcić dużo uwagi na bieżącej sesji.

Duży wpływ na rozwój sytuacji w Algierze i we Francji mieć będzie utworzenie legalnego rządu algierskiego w Kairze. Uznanie tego rządu przez ZRA, Libię, Irak, Maroko i Tunis oraz spodziewane deklaracje uznające nowy rząd przez dalsze państwa stawia de Gaulle'a w trudnej sytuacji. To nowe posunięcie Algierczyków będzie miało swe skutki w samej Francji, będącej w przededniu referendum.

Jeszcze tylko 8 dni dzieli Francję od referendum. Dla tych czytelników, którzy nie orientują się o co chodzi, krótkie wyjaśnienie: 28 bm. odbędzie się we Francji i jej koloniach referendum nad projektem nowej konstytucji. Uprawnieni do głosowania (jest ich 44 miliony) mają odpowiedzieć „tak" lub „nie". Jeśli większość obywateli odpowie „tak", nowa konstytucja wejdzie w życie.

Na czym polegają zmiany w porównaniu ze starą konstytucją? Otóż ogólnie biorąc, projekt ma na celu zmniejszenie roli parlamentu, a oddanie władzy w ręce wybieranego na 7 lat prezydenta, którym ma zostać oczywiście gen. de Gaulle. Będzie on miał prawo zawieszenia działalności Zgromadzenia Narodowego, dawania wytycznych premierowi itd. Więc rodzaj dyktatury? — zapytacie. Niewątpliwie tak, chociaż projekt formalnie pozostawia szereg instytucji demokratycznych.

Ciekawostką jest fakt, że szereg artykułów projektu do złudzenia przypomina konstytucję NRF. Np. art. 4 jest prawie identyczny z art. 21 konstytucji bońskiej, na podstawie którego Adenauer zdelegalizował szereg organizacji demokratycznych, a wśród nich KPD.

Obecnie w całej Francji prowadzona jest przez czynniki progaullistowskie propaganda za głosowaniem „tak". Mimo nacisku wiele organizacji i wpływowych osobistości deklaruje swe „nie" wobec projektu. Znany pisarz J. P. Sartre ogłosił w tygodniku „Express" artykuł pt. „Konstytucja pogardy" oskarżając de Gaulle'a, że pragnie on zdławić demokrację francuską. Także b. premier Mendes-France zapowiedział, że odpowie „nie" w referendum.

Tak więc mobilizacja sił demokratycznych trwa, chociaż prorządowe dzienniki stosują dyskryminację w stosunku do wszystkich, którzy nie chcą wprowadzenia w życie konstytucji proponowanej przez de Gaulle'a. Niech nikt nie sądzi, że można przewidzieć wyniki referendum — społeczeństwo francuskie, szantażowane groźbą puczu wojskowego, może ugiąć się i odpowiedzieć „tak", lecz jednocześnie istnieje realna możliwość, że wbrew polityce zastraszania obroni się ono przed zakusami dyktatorskimi.

* * *

Są dwa państwa na świecie, gdzie ciągle jeszcze rasizm podnosi głowę — USA i Unia Południowo-Afrykańska. Tam życie ludzkie ma cenę w zależności od koloru skóry. Dwa przykłady: w Unii biała kobieta zabiła swą czarną służącą za nieposłuszeństwo. Wyrok — 50 funtów grzywny. W USA Murzyn skradł białej kobiecie dolara i kilkadziesiąt centów. Wyrok — kara śmierci.

Ostatnio dali znać o sobie rasiści angielscy spod znaku faszystów Mosley'a. Bestialsko pobili oni kilkunastu „kolorowych", czyli mieszkających w Anglii mieszkańców Jamajki i zach. Indii, a następnie organizowali na nich systematyczne napaści. Sądy angielskie potrafiły właściwie ocenić te bandyckie wyczyny — dziewięciu głównych winowajców otrzymało po 4 lata więzienia.

H. WALENDA

PANORAMA
DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO"
Łódź, 21.IX.58 Nr 37 (251)

Na ekranie „Panoramy"

↑ Aktorka amerykańska Linda Christian ma grać główną rolę w filmie pt. „Blondynka z Madrytu"

Aktorka włoska Lorella De Luca

Luz Marquez hiszpańska aktorka filmowa wzbudziła sensację już trzy lata temu podczas festiwalu w San Sebastian. CAF

↓

Sprawdź „czy jesteś uczciwy?"

Nasz kolejny test zamieszczamy na str. 5

U kaukaskich górali

(Specjalnie dla „Panoramy" napisał inż. Lech Utracki)

Po dwukrotnym pobycie w Alpach brałem udział w bieżącym roku w 4-tygodniowej wyprawie polskich wspinaczy do Związku Radzieckiego. Zastanawiałem się właśnie czy pisać „do Związku Radzieckiego", czy też „w góry Kaukazu". Jako alpinista powinienem posłużyć się drugim sformułowaniem. Jednak gwoli prawdy użyłem pierwszego.

Nie ma sensu, bym ponownie robił to, czego już wielokrotnie dokonywali i dokonują nadal liczni dziennikarze i reporterzy: opisywał życie i stosunki w europejskiej części Związku Radzieckiego. Dzisiejszy artykuł chcę poświęcić kaukaskim góralom.

Długa jest dolina Baksanu. Jej początek leży u stóp Elbrusa, a ujście o 160 km na północ. Kiedy samochód skręci z wyasfaltowanej podkaukaskiej szosy na kamienistą baksańską drogę, od razu daje się odczuć zmiana klimatu. Wkraczamy w inny świat. Pobielane domki, ulepione z gliny zmieszanej z nawozem, stoją dwoma równoległymi szeregami odległymi od siebie o około 100 metrów. Środkiem tego pasa wiedzie droga, a po jej stronach coś jakby nadbrzeżne bulwary: miejsce do plotkowania, sjesty poobiedniej, legowisko dla osłów, plac handlowy itp. — najciekawsza strefa wioski. Tu można zobaczyć starego Kabardyńca o ostrej sępiej twarzy, poganiaczy wołów w szerokich, jasnych, wełnianych kapeluszach, dzieciaki człapiące wolno na niewiele większych osiołkach itd.

Po 30 kilometrach znów zmiana obrazu. Dolina zwęża się i pustoszeje. Jedziemy, kilometrami nie spotykając człowieka.

„Sjelo Elbrus" Tu można zobaczyć nie zmienione od setek lat formy życia, obyczaje i prawa. Tu nadal podstawowym środkiem transportu są osiołki, które z ładunkiem przekraczającym często ich wagę, idą z jednakową szybkością po pnących się zboczami ścieżkach i równej samochodowej drodze. Osiołki nie tylko noszą ciężary. Częsty jest widok wlokącego nogami po ziemi jeźdźca.

We wsi jest szkoła, która tak, jak wszystkie szkoły na świecie, jest miejscem nauki, lecz tu jednocześnie stanowi rezerwowe pomieszczenie na większe uroczystości, np. wesela. W takim wypadku zajmuje się budynek na dwa, trzy dni, dopóki goście nie wypiją i nie zjedzą przygotowanych zapasów.

Przyjaciel mój, Bałkarzec, Jusów, pochodzący z rodu murzów dagestańskich, syn jednego z nielicznych mułłów, doznający powszechnego szacunku i miłości od swych współplemieńców, tak oto opisywał swoje zaślubiny:

„Dwa dni ugaszczał ojciec swego od lat nie widzianego druha z lat młodości. A kiedy przyszedł czas rozstania postanowili ożenić mnie z osieroconą wnuczką naszego gościa.

Od tego czasu minęło 11 lat. Zostałem alpinistą, zacząłem jeździć na obozy. Na jednym z nich spotkałem Ludę — Rosjankę o jasnych włosach. Zakochałem się tak jak tylko może zakochać się 20-letni chłopak: chciałem rzucić dom i żenić się. Nie wiem skąd o naszej miłości dowiedział się ojciec. Nawet nie bardzo się gniewał. Zapowiedział tylko, że zabije mnie jeśli zhańbię nasze rody.

Po dwóch dniach dowiedziałem się, że w szkole jest zabawa. Na niej zobaczyłem pierwszy raz przyrzeczoną mi dziewczynę. Była jeszcze bardzo młoda. Miała czarne ujęte w warkocz włosy i duże ciemne, łagodne oczy. Ładna była ta moja narzeczona, ale ja kochałem inną.

Wróciwszy powiedziałem ojcu, że zgadzam się z jego wolą.

Wesele odbyło się trzy miesiące później. Zapłaciliśmy 3 tysiące rubli wykupu (mimo że wtedy płacono dwa), bo ojciec chciał uczcić ją i jej opiekuna. Zarżnęliśmy cztery barany, dwie krowy i dużo, dużo kur. Napędziliśmy „bolie kak 300 litrow samogona na 30 gradusów". Wesele trwało trzy dni. Siedziałem w męskiej izbie, jadłem białe kurze mięso i piłem; strasznie piłem. Nie pamiętam nawet kiedy mułła dał nam ślub. Stwierdziłem, że żona była dziewicą i wróciłem pić. Uwierzysz? — Na 50—60 gości (nie licząc kobiet i dzieci) było około 600 litrów samogonu i wina. Każdy z wujów uważał za punkt honoru przywieźć w podarunku nie mniej niż 10-litrowy bukłak samogonu. W trzecim dniu wesela dokupiliśmy jeszcze 100 litrów.

Ładne było wesele. Nikt się nawet nie pokłócił. Szanowali dom mułły i kniazia.

— Czy mogłem się z nią nie ożenić? Mogłem. Ale wtedy jeśliby mnie nie zabił ojciec, to zrobiliby to jej krewni. Zaczęła by się nowa mestia.

Nie wiesz co to mestia? No, zemsta rodowa za hańbę lub śmierć. U nas trwa ona 100 lat. Po tym okresie zbierają się starsi obu skłóconych rodów i postanawiają zgodę lub dalszą mestię.

Mestia posiada ustalony porządek. Pierwszeństwo zemsty mają bracia. A pośród nich ten który pierwszy ogłosi rodowi, iż „on najbardziej kochał zabitego, on będzie mścić". Gdy nie ma brata, mestia spoczywa w rękach ojca, dziada, kuzyna. Wolno zabijać tylko mężczyzn od 20 roku życia, a starców zaś tylko wyjątkowo kiedy mężczyzn w sile wieku braknie.

Kobieta nie jest człowiekiem — no, może jedna trzecia człowieka. — Zemście więc nie podlega. Nikt nie skarży do sądu, nikt zabójcy nie wyda póki on sam się nie zdradzi, stając się z kolei ofiarą. Pójdziesz do Swanecji, tam zobaczysz jaki wpływ miała mestia na życie..."

U wejścia do bałsańskiego domu.

Dwa tygodnie później ze skalisto-śnieżnej przełęczy Beczo (3.375 m n.p.m.) zaglądałem w głąb tej tajemniczej, osławionej krainy. Trudno uwierzyć, że tędy uciekając przed hitlerowcami wędrowało tysiące ludzi wraz ze swym żywym i martwym dobytkiem. Do dziś jednak leżą kości zdechłych bydląt, do dziś istnieją wykute w skałach przełęczy okopy, do dziś poniewierają się tu resztki wojennego sprzętu. Tutaj nie dotarli jednak najeźdźcy.

Swanowie, plemię liczące około 20 tys. ludzi, zamieszkuje zamkniętą ze wszystkich stron dolinę. Jest to naród stary i dziki, żyjący według własnych praw. Swanowie znani byli jeszcze starożytnym Grekom. Swój rozkwit przeżywali w pierwszym tysiącleciu naszej ery.

W VI wieku dotarła tutaj nowa wiara: chrystianizm. Nastąpił rozwój architektury sakralnej, nie sprowadzano obcych mistrzów; budowano niewielkie kaplice o cudownie pięknych prostotą liniach. Nieznani malarze pokryli freskami całe wnętrza i ściany frontowe. Po ośmiu wiekach, jeszcze dziś barwy pozostały świeże.

W 1950 r. założono szkołę z nauką obu języków swaneckim i rosyjskim, a w 1956 r. nawet w wysoko leżącej Mazjeri wybudowano ogromne obory dla mającego powstać kołchozu hodowlanego. Jednak mestia jest nadal prawem. Również nadal jedynym pojazdem są ciągnione przez woły sanie lub juczny osioł, czy koń. Nadal można spotkać strzelca z kuszą i pękiem pierzastych strzał, uzbrojonych kutymi w domu żelaznymi grotami. Nadal kobiety chodzą w czarnych, długich sukniach, spod których migają czerwone bufiaste pantalony.

Swanowie mają głębokie poczucie wyłączności praw do tej pięknej ziemi. Nie tak dawne są czasy, gdy kniaź Barancow podczas podboju Gruzji musiał uciekać przed swaneckimi strzelcami. (Zemścił się później srodze rozbijając z przeniesionych przez góry armat, piękne, lecz groźne dla najeźdźcy wieże obronne). Przed kilkunastu laty Swanowie znów bronili swej niezależności przed germańską nawałą.

Że jest to naród wojowniczy i przemyślny zarazem, świadczy o tym następująca, już ostatnia w moim artykule historyjka.

Dwa, trzy wieki temu toczyły się ustawiczne boje pomiędzy Bałkarcami a Swanami. Wreszcie tym ostatnim sprzykrzyła się ta zabawa. (Bałkarcy są czterokrotnie liczniejsi!) Właśnie spodziewano się ponownego napadu. Po długich naradach zapadła decyzja i cała ludność udała się na graniczną przełęcz. Gdy z przeciwległej doliny wyłoniły się zbrojne oddziały bałkarskie, naprzeciw nich ruszyła zwarta, czarna armia spędzonych z całej doliny świń. Na wyco fujących się w popłochu przed nieczystymi zwierzętami muzułmanów runęli Swanowie, dokonując pogromu.

Od tej pory oba plemiona żyją w przykładnej zgodzie, pełnej uprzejmości i wzajemnej tolerancji, a przełęcz na cześć tego wydarzenia nazwano Świńską.

Tacy są Swanowie — władcy krainy, w której rosną hiacynty i wawrzyn. Od nawałnicy cywilizacji strzegą ich piękne oblodzone szczyty Kaukazu.

Śladem Al-Idrisiego

Dziesięć ładownych wozów toczyło się wolno puszczańską drogą. Zawadzając co chwilę o wystające korzenie lub wpadając w wypełnione wodą koleiny, wozy kolebały się na boki przechylając się nieraz tak niebezpiecznie, że dopiero silne ramiona pachołów chroniły je przed niechybnym upadkiem.

Było już dobrze pod wieczór, kiedy wydostano się na rozległe nadwarciańskie niziny. Z dala widać było górujący nad okolicą zamek oraz otaczającą go ciasnym kręgiem osadę zasnutą teraz setką dymów, jako, że był już czas gotowania wieczerzy.

Bliskość znacznego grodu zapowiadała też i droga prowadząca ku niemu, a zbudowana z grubych bali dębowych, sprytnie z sobą połączonych kołkami i wymoszczona sowicie gałęziami. Tworzyła ona trzymetrowej szerokości wygodny „chodnik" wiodący wprost do bram.

Dojechawszy do miasta al-Idrisi — kupiec arabski zszedł z wozu a ukląkłszy w pyle drogi zwrócił twarz ku wschodowi i cichym szeptem słał swym bogom słowa podzięki za opiekę w podróży przez rozległą i nieznaną krainę.

W kilka tygodni później, opuszczając Sieradz i w ogóle kraj Polan pisał w swym podróżnym dzienniku:

„Do miast Polski należą: Kraków, Gniezno, Wrocław, Sieradz, N/u/grada, S/i/tun. Wszystkie one są stolicami i silnymi centrami... Są to miejscowości o blisko siebie stojących budowach i szeregu dóbr przyrodzonych, zbliżają się do siebie swą wielkością, a opisy ich i wygląd są identyczne"...

W jednej z sal sieradzkiego muzeum eksponowano m. in. wypisy z dwu najdawniejszych źródeł pisanych o Sieradzu. Jeden z nich to pochodzący z 1136 r. fragment z Bulli Inocentego II zatwierdzającej nadania dla arcybiskupa gnieźnieńskiego: „...Również dziesięciny z grodów Siradża, Spicimirza, Małogoszcza, Rozprzy, Łęczycy... pełne dziesięciny ze zboża, miodu, żelaza, ze skórek lisich i kunich, z opłat z karczem, z targów, z cła pobieranego tak w samych grodach, jak w miejscowościach im przyległych, w przejściach ile ich jest od Chrząstowa aż do Wisły obok rzeki Pilicy..."

Drugim dokumentem jest z kolei relacja arabskiego kupca... al-Idrisiego. Z obu tych zapisków wynika, iż wczesnośredniowieczny Sieradz był już grodem okazałym posiadającym zamek kasztelański i duże podgrodzie.

Czy tak było rzeczywiście pragną się dowiedzieć archeolodzy, którzy prowadzą badania na terenie Sieradza. Poszukiwania rozpoczęła dwa lata temu z inicjatywy łódzkiego Muzeum Archeologicznego ekipa naukowców pod kierunkiem docent Kamińskiej.

Badania prowadzono po-

(Dalszy ciąg na str. 4)

Pod tym nagłówkiem znajdziecie w każdym numerze „Panoramy" interesujące materiały:

O budowie wszechświata

O ziemi i innych planetach

O życiu roślin, zwierząt i ludzi oraz szereg innych niezwykle ciekawych wiadomości

Niemowlę — istota nieznana

Chyba nikomu z was nie przyszło do głowy, aby natychmiast po urodzeniu postawić dziecko na nóżki i kazać mu chodzić? Gdybyście spróbowali — mielibyście największą niespodziankę. Dziecko, trzymane pod pachami, nie traci równowagi i posuwa się naprzód równymi kroczkami... Powiecie — to coś niezwykłego! Tak, dziecko jest rzeczywiście niezwykłą istotą.

Próbujcie je uważnie obserwować: śpi przez cały dzień, budząc się tylko w porze karmienia. Można by więc przypuszczać, że żyje w jakimś zwolnionym tempie. Tymczasem wprost przeciwnie, nigdy już potem nie wykaże tak zdumiewającej witalności. Serce niemowlęcia jest bardziej aktywne niż serce jego ojca, który wykonuje 16 ruchów oddechowych na minutę, podczas gdy noworodek wykonuje ich 50. Tak samo cyrkulacja krwi odbywa się bardziej intensywnie. Jeśli chodzi o jego apetyt, to gdyby miał zjeść w postaci mięsa wszystkie proteiny, które są potrzebne dla jego rozwoju, musiałby skonsumować 500-gramowy befsztyk.

Pierwszy rok życia dziecka jest też jedynym okresem, w którym może ono podwoić, a nawet potroić swoją wagę. Gdyby dziecko utrzymywało nadal tę szybkość wzrostu, mając dwa lata ważyłoby blisko 30 kg, zaś w wieku trzech lat — 80 kilogramów.

Kiedy spoglądamy na niemowlę wydaje nam się ono zupełnie bezbronne wobec niebezpieczeństw, które zewsząd nań czyhają. Na szczęście mylimy się zupełnie. I w tej dziedzinie niemowlę ma wielką przewagę nad dorosłymi. W walce z mikrobami białe ciałka krwi odgrywają bardzo ważną rolę. Otóż noworodek ma ich trzykroć więcej, niż jego rodzice. Przeciwciałka immunizują go niemal całkowicie przeciw niektórym chorobom. Przez pierwsze 15 dni noworodek nie nabawi się ani grypy, ani kataru, a i później jeszcze przez parę miesięcy będzie często bardziej odporny na zarazki, niż dorośli. Fakt ten został wielokrotnie sprawdzony w czasie rozmaitych epidemii.

A czy wiecie, dlaczego niemowlę tak często ziewa? Po prostu, aby zapewnić sobie dobry dopływ tlenu...

Dziecko rozwija się według planu, który matka-natura opracowała bardzo dokładnie. I tak kiedy skończy się okres ssania, będzie ono miała już w pełni uformowaną szczękę, która wzmocni się jeszcze z chwilą wyrastania pierwszych ząbków. Nóżki dziecka staną się dłuższe i mocniejsze z nadejściem okresu nauki chodzenia. Jak widzicie rozwój dziecka postępuje od głowy do nóg. Małe bobo wpierw opanowuje ruchy oczu, głowy, szyi, a potem dopiero rączek i nóżek. Obserwuj swoje dziecko: znacznie wcześniej potrafi ono śledzić wzrokiem światło, niż wyciągnąć rączkę do określonego przedmiotu. Wcześniej też umie trzymać prosto główkę, niż nauczy się siadać.

Rozwojowi ciała towarzyszy szybki rozwój umysłowy. Bardzo wcześnie uczy się ono rozpoznawać rodziców i okazywać im swoją radość. Szybko też zorientuje się, że uśmiechem i gaworzeniem może „skaptować" mamusię i tatusia. A teraz pytanie: w jakim stopniu z postępków niemowlęcia można poznać jego przyszły charakter?

Istnieje klasyczne doświadczenie, z którego można wysnuć daleko idące wnioski. Kładzie się mianowicie niemowlęta jedno obok drugiego np. na stole. W takiej pozycji nóżki nie są nigdy całkowicie wyprostowane, lecz pozostają trochę zgięte, jak gdyby gotowe do akcji. Podciągamy je łagodnie do pozycji poziomej. Większość noworodków nie stawia żadnego oporu i wyczekuje ze spokojem na finał tej dziwnej zabawy. Czasami jednak trafia się jakiś „indywidualista", który protestuje przeciw tak bezceremonialnemu traktowaniu. Kurcząc nogi opiera się z całej siły obcej agresji. Śledząc dalej takie dziecko przekonamy się, że niemowlęcy opór nie zmniejsza się z biegiem lat. Tego rodzaju dzieci wyrastają na ludzi, którzy nie dają sobie nic wyperswadować, którzy zawsze są w opozycji. Jeżeli macie do czynienie z takim dzieckiem, musicie wykazać dużo cierpliwości, łagodności i rozsądku w jego wychowaniu.

Śladem al-Idrisiego

(Dokończenie ze str. 3)

środku wzgórza w widłach rzek Warty i Żegliny, gdzie ongiś wznosił się książęcy gród. Ograniczone niestety środki pieniężne ograniczały siłą rzeczy i zasięg tych prac. Dopiero w tym roku podjęto je w szerszym zakresie z zamiarem kontynuowania poszukiwań aż do roku 1964.

Ekipę archeologów odwiedziłem niemal w przeddzień zakończenia tegorocznych prac. Fakt ten ściągnął zresztą na zamkowe wzgórze władze miejskie i powiatowe, żywo interesujące się przebiegiem i wynikami badań.

Podkreślam ten fakt, gdyż na ogół bardzo rzadko zdarza się, by władze terenowe interesowały się sprawami tak odległymi w czasie. Tym milsza niespodzianka. Zarówno miejska jak i powiatowa rady narodowe okazują dużą pomoc naukowcom, a jeśli chodzi o PRN to nawet zadecydowała umieścić w swym budżecie stałą pozycję na poszukiwania archeologiczne.

Wracając jednak do rzeczy... Mimo niezbyt pogodnego dnia w kilkumetrowym wykopie pracowano gorliwie przy „odkrywaniu" śladów przeszłości. Już dotychczasowe znaleziska, a więc szczątki garnków glinianych, ułomki cegieł-palcówek świadczą o istnieniu tu grodu średniowiecznego. Resztki osmolonych ogniem pali, ślady konstrukcji z cegieł oraz kamienie także mają swoją wymowę. Sądzić z nich można, że książęcy gród, otoczony był przypuszczalnie ziemnodrewnianym wałem i przechodził pożogę wojenną.

W tej chwili trudno jeszcze powiedzieć, czy są to resztki wczesnośredniowiecznego kasztelańskiego grodu. Być może, że niżej, pod nimi natrafi się na ślady jeszcze starszych zabudowań czy wałów obronnych.

Podobnie ma się rzecz z badaniami prowadzonymi na łęgach — w kierunku wschodnio-północnym od wzgórza zamkowego. Bardzo liczne i niezwykle wyraźne ślady palenisk oraz szczątki garnków świadczą, że istniała tu duża osada, mająca charakter służebny w stosunku do grodu.

Jest to swego rodzaju rewelacja — podgrodzie lokalizowano bowiem w całkiem innym miejscu (tam, gdzie obecnie przechodzi ulica Praga, i gdzie stała stara kolegiata). Badania przeprowadzone w miejscu dawnej kolegiaty, w klasztorze dominikanów oraz w ogrodzie jednego z mieszkańców ul. Praga zdają się potwierdzać tezę o istnieniu właściwego podgrodzia na łęgach. Znaleziono tam bowiem liczne ślady pochówków — kości i resztki trumien, co wskazuje, że w tych okolicach znajdował się raczej cmentarz.

Najdonioślejszym osiągnięciem jednak było odkrycie dobrze zachowanych śladów drogi, wiodącej do grodu. Szeroka na 2—3 metry, o bardzo ciekawej konstrukcji jest drugim w Polsce (po Gieczu) tego rodzaju zabytkiem.

Odkrycie tego „traktu" ma niemałe znaczenie dla historyków — dowodzi, iż średniowieczny Sieradz był miastem, przez które przebiegała jakaś ważna trasa komunikacyjna. O żywych kontaktach handlowych, a także o zamożności mieszkańców Sieradza świadczy również znaleziony m. in. importowany przęślik z różowego łupku lubelskiego...

Dokąd prowadził „drewniany" trakt, czy odkryta osada jest rzeczywiście podgrodziem, czym kierowali się jej mieszkańcy budując domy na nizinnym nadwarciańskim terenie, gdzie stał pierwszy gród kasztelański, itd. — oto tylko niektóre z mnóstwa nurtujących archeologów pytań. Na szereg z nich dadzą niewątpliwie odpowiedź przyszłoroczne badania, mające się koncentrować na wzgórzu zamkowym oraz na łęgach. To, że na miejscu współczesnego Sieradza istniało osadnictwo już w pierwszych wiekach naszej ery wiemy ze znalezionych skorupek rzymskich. Archeologom chodzi jednak głównie o stwierdzenie roli, jaką odgrywał Sieradz w najwcześniejszym okresie państwowości polskiej, której jakieś formy musiały zapewne istnieć jeszcze przed panowaniem Mieszka. Miejmy nadzieję, że te zamiary uwieńczy pełny sukces.

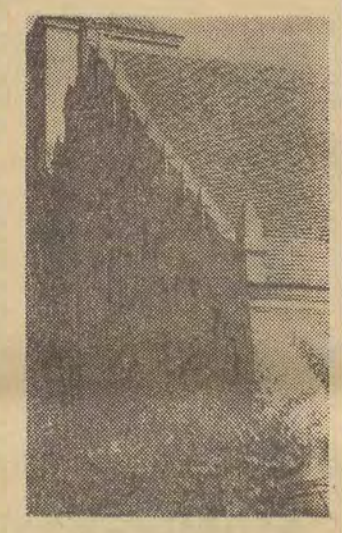

Zabytkowa kolegiata w Sieradzu

Gawędy o książkach

Czego należy oczekiwać?

Czy szykuje się jakaś sensacja? Jakieś wielkie odkrycie tajemnic najnowszej historii? Pojęcie „sensacja" jest pojęciem bardzo względnym. Znajduje się w przygotowaniu — a spośród przygotowywanych wiele „zdąży" na październikowe święto wojskowe — co najmniej kilkanaście cennych i ze wszech miar interesujących pozycji. Pamiętniki z dobrze znanych już serii „Druga wojna światowa we wspomnieniach" i „Polacy na frontach drugiej wojny światowej", nieznane, po raz pierwszy publikowane dokumenty odkrywające niejedna z rzeczywistych tajemnic, poważne prace historyczne, popularne monografie, sensacyjnie pisane opowieści o mało znanych bitwach, operacjach, akcjach.

● *Sensacyjnie pisane opowieści to oczywiście i przede wszystkim popularna już biblioteka „Żółtego Tygrysa". Prezentuje aż trzy okolicznościowe tomiki. Dotyczą tym razem wydarzeń, które rozegrały się na naszych ziemiach i których bohaterami byli polscy żołnierze. Jak zwykle lektura z dreszczykiem. Otrzymamy więc przedstawione w formie zbeletryzowanej, z ukazaniem jednej i drugiej strony barykady, literacki opis dramatycznego, poczawszy od pierwszego załamanego natarcia, przebiegu bitwy o Kołobrzeg, o uzbrojoną po zęby, jak wiadomo broniona również od strony morza, otoczoną pierścieniami wielu umocnień, kołobrzeską twierdzę. Będzie to Komornickiego „Twierdza śmierci". Ośmiodniowa, niezwykle ciężką bitwę na polach pod Studziankami, bitwę, w której naprzeciw siebie stanęły polska Brygada Pancerna im. Bohaterów Westerplatte z doborową, wyposażoną w setkę czołgów, dziesiątki „Tygrysów" hitlerowską dywizją „Herman Goering" — opisuje Janusz Przymanowski w „tygrysim" tomiku „Na celowniku T-VI". Bitwa jest mało znana naszemu społeczeństwu i niewielu wie, że dzięki odniesionemu w tej bitwie zwycięstwu utrzymany został przyczółek na zachodnim brzegu Wisły i że z tego przyczółka ruszyła wielka styczniowa ofensywa. Trzeci tomik to „Ostatnia akcja". Ma charakter wspomnienia, a jego autor Jerzy Zelwiański należał do grupy śmiałków z AL-owskiego batalionu „Czwartaków", którzy, już jako żołnierze I Armii, zostali w specjalnej misji zrzuceni na spadochronach niedaleko powstańczej Warszawy i w najokropniejszych warunkach, tropieni i ścigani, przedzierali się terenami zajętymi przez Niemców.*

● *Pokaźny tom wspomnień żołnierzy wielkiej „leśnej" armii przekaże naszemu czytelnikowi najpełniejszy obraz ruchu bojowego, zakresu i form działalności Gwardii i Armii Ludowej. Będzie to najobszerniejszy, jaki dotychczas wydano, pamiętnik z „leśnego" świata. Lektura ze wszech miar pasjonująca, wprowadzająca w najważniejsze akcje, najważniejsze bitwy, dramatyczne epizody starć, w okres narodzin partyzanckiej walki i jej pełnego rozkwitu. Złożą się na ów tom wspomnienia szeregowych gwardzistów, dowódców oddziałów, członków Sztabu Głównego Armii Ludowej — z największych obwodów lewicowego ruchu oporu: warszawskiego, lubelskiego, radomsko-kieleckiego, krakowsko-rzeszowskiego i śląskiego. Wspólnie z tak kapitalną, pozornie tylko, sadząc z tytułu, mało atrakcyjna publikacją, jak „Komunikaty Sztabu Głównego GL i AL" (nie sugerujmy się tytułem) będzie to pozycja jedyna w swoim rodzaju.*

Drugi pamiętnik dużej wagi jest już częściowo znany. Ale tylko częściowo. Niewielkie jego fragmenty opublikowane zostały w swoim czasie w tygodniku „Świat" i stały się niemałą sensacją. Dopiero jednak całość wspomnień pozwala ocenić znaczenie tego pamiętnika — prawdziwej rewelacji. Jest to pamiętnik Jerzego Klimkowskiego — łącznika konspiracyjnego między rządem emigracyjnym a jego delegaturą i adiutanta Andersa. Przedstawia między innymi okres, o którym stosunkowo najmniej wiemy: pierwszy okres tworzenia armii polskiej w Związku Radzieckim. Autor wraz z Andersem uczestniczył w wielu konferencjach, był świadkiem sporów Anders-Sikorski rozmawiał osobiście z wieloma emigracyjnymi wodzami, wiele słyszał i wiele widział i zabiera głos w sprawie gibraltarskiej tragedii.

● *Jest i coś dla „specjalnego" czytelnika. Dla tego, któremu nie wystarcza skromna wiedza, który chce wiele wiedzieć, szuka dokumentów i rzetelnych naukowych opracowań. Otrzymamy więc kilka kapitalnych prac o charakterze dokumentalnym, popularnych studiów wojskowo-historycznych, popularnych opracowań... W niektórych wypadkach archiwa odkryły wiele strzeżonych dotychczas tajemnic. W jednej z owych pieczołowicie przygotowywanych publikacji dokumentalnych dzieje naszego ludowego wojska, od pierwszych dni jego istnienia w obozie sieleckim, formowania się pierwszych jednostek, dzieje naszej armii w gorącym okresie lat 1943—1945 zostaną przedstawione poprzez zbiór najważniejszych rozkazów, dekretów, uchwał, zarządzeń, planów rozwoju, instrukcji.*

Ogród tysiąca tajemnic

Ogród botaniczny. Od frontu za estetycznym ogrodzeniem piękny żywopłot grabowy. Na jego tle pomniki wielkich przyrodników. Dalej reprezentacyjna aleja lipowa. Za nią zespół szklarni, nowa palmiarnia, akwarium...

Stop! O jakim ogrodzie mowa? Chyba nie o łódzkim. Ten jest skromniutki, że aż przykro patrzeć. Racja, wstęp dotyczy niestety projektu budowy ogrodu botanicznego — projektu, który nagrodzony został na specjalnie rozpisanym konkursie 10 lat temu. Nagrodzono go i... schowano do szafy. A ogród nadal pozostaje w opłakanym stanie.

BARDZIEJ ZNANY W ŚWIECIE NIŻ W... ŁODZI

Mimo ogromnych trudności i braku dostatecznego zainteresowania ze strony władz miejskich, ogród posiada sporo osiągnięć i jest placówką znaną niemal w całym świecie. Dość powiedzieć, że łódzki ogród botaniczny utrzymuje kontakty z 280 ogrodami botanicznymi świata, otrzymując od nich po kilkaset próbek z nasionami rocznie i wysyłając tam około 3.000 próbek własnych nasion. Dziwnie wygląda taka próbka. Na małej torebce napis: „Hortus Botanicus Lodziensis Lodz rue Lindley 3 Pologne". A poniżej np: ricinus sanguineus. W środku zaś znajduje się jedno jedyne ziarenko. Z innych ogrodów botanicznych nadchodzą z kolei nasionka roślin nieraz zupełnie u nas nie znanych, o ciekawych nowych nazwach.

Łódzki ogród botaniczny posiada obecnie ponad 1200 gatunków różnych roślin (łącznie z chwastami). Przy każdej roślinie widnieje tabliczka z napisem...

MĘSKIE ZIELE I LUBCZYK

W promieniach jesiennego słońca ogród botaniczny zdaje się być kobiercem barwnym, tkanym w misterne wzory. Setki kolorów, odcieni, kształtów a przy tym woni przeróżnych, ostrych, duszących, oszałamiających... Co krok inna roślina, o innej budowie, historii i właściwościach.

Oto wysokie krzewy lulecznicy tybetańskiej, rośliny trującej. Obok jedyne ziele „męskie" lawenda, wydzielające silną, przyjemną woń, ulubioną przez eleganckich panów oraz lulek czarny o nakrapianych „złych" kwiatach — ze względu na swe trujące własności. Podobno na Łysej Górze czarownice nacierały ciało lulkiem i stąd miewały niesamowite przywidzenia.

Piękne, białe kwiaty ma bieluń indyjski, którego liście nadają się na tytoń przy dusznicy płucnej, a napar z nasion do leczenia reumatyzmu. Żółte kwiatki nagietka są wspaniałym lekiem przeciwschiasowym. Robi się z niego nalewkę do wcierania w skórę. Gorysz z Karpat, posiadający zapach selera, leczy podobno skutecznie anginę pectoris. Z ruty wyrabia się rutinę — lek rozszerzający naczynia krwionośne i używany w nowoczesnej okulistyce.

Z-ca kier. ogrodu Bronisław Bednarz przy krzaku Ricinus Communis L.

Podobnie do selera pachnie także lubczyk. Kiedyś robiono z niego napój, który rzekomo pomagał w zabiegach o serce ukochanej osoby. Dziś lubczyk służy do produkcji kostek bulionu. W zasadzie na jedno wychodzi: przez żołądek do serca...

Powszechnie znany dziurawiec leczy wrzody żołądka i niedomagania wątroby. Melisa lekarska to małe, niepozorne ziółko. Posiadą jednak nieprzeciętną zaletę. Herbata z melisy sprowadza bowiem dobry sen.

A oto największa trucizna — stroiczka wydęta. Wystarczy wypić napar z 5 gramów ziela, aby przenieść się na... drugi świat.

GOREJĄCY KRZAK

Ciekawy jest krzak dyptanu jesionka. Przypominacie sobie gorejący krzak z przypowieści biblijnej o Mojżeszu, wyprowadzającym Żydów z niewoli egipskiej? Gorejącym krzakiem był zapewne dyptan jesionek. Ma on tę własność, że gromadzi na swych liściach olejki eteryczne, które przy bezwietrznej pogodzie i dużym nasłonecznieniu (a o to nie trudno na pustyni) za lada poruszeniem zapalają się. I wówczas krzak staje w płomieniach. W naszych warunkach wystarczy przybliżyć do krzaka zapałkę, aby nastąpiło zapalenie olejków.

W maleńkiej belgijce pod szkłem stoją doniczka obok doniczki — pomarańcze, cytryny, pieprz, kawa, palmy, eukaliptusy, które w Australii dochodzą do 150 m wysokości itd.

W tej chwili w ogrodzie botanicznym panuje jeszcze cisza. Ale już wkrótce zaroi się od studentów, odbywających tu m. in. swoje zajęcia. Oby również zmieniło się coś w wyglądzie i zagospodarowaniu tej pożytecznej placówki. Może 14 z kolei rocznica łódzkiego ogrodu botanicznego będzie dlań szczęśliwsza niż dotychczasowe.

W. KASPRZAK

5 KARTKI z kalendarza

WRZESIEŃ

20. 1503 r. — Urodził się Andrzej Frycz Modrzewski, postępowy pisarz polityczny okresu Odrodzenia.

21. 1882 r. — Urodził się Karol Szymanowski nieprzeciętnej miary kompozytor polski.

24. 1821 r. — Urodził się Cyprian Kamil Norwid, wybitny poeta polski.

1838 r. — Urodził się Adam Asnyk, znany poeta polski.

1945 r. — Z inicjatywy prof. dr Muszyńskiego rozpoczęto organizować łódzki ogród botaniczny.

I TO OWO

„Tylko starym pannom zawdzięcza Anglia swoją krzepką i zdrową ludność" — stwierdził pewien brytyjski fizjolog. I w następujących słowach dowiódł słuszności swojego twierdzenia: „Anglik czerpie siłę z soczystego mięsa swego doskonałego bydła, które żywi się przeważnie czerwoną koniczyną. Koniczyna potrzebuje do swego rozwoju odwiedzin trzmieli. Na życie trzmieli dybie, niestety, myszy polne. A kto poluje na myszy? Koty! A kto chowa i pielęgnuje większość kotów? Stare panny. W ten sposób właśnie zawdzięcza Anglia starym pannom swoją zdrową i silną ludność".

* * *

Najstarszego kota na świecie posiada Enrico Ferroni z Modeny. Jest to 22-letnia kotka, która według zapisków Ferroniego wydała do tej pory na świat 180 młodych.

* * *

Interesujący eksperyment zamierzają przeprowadzić lekarze węgierscy. W miejscowości Aggletek, w pobliżu granicy czechosłowackiej znajduje się pieczara skalna odznaczająca się osobliwą właściwością: turyści cierpiący na chroniczne schorzenia dróg oddechowych już po krótkim pobycie w grocie wychodzą z niej całkowicie zdrowi!

Obecnie planuje się więc założenie w pieczarze Aggletek podziemnego sanatorium. Lecznicze działanie powietrza w pieczarze przypisują lekarze wysokiej zawartości wapnia.

* * *

Na posterunku policji w Tulsa (USA) odebrano alarmujące wezwanie telefoniczne. Dzwonił mr William S. Clark: „Moja żona ma bóle porodowe. Najwyższy czas aby ją przewieźć do kliniki. Zabieram ją swoim wozem — umożliwcie mi swobodny przejazd przez miasto!". Wóz policyjny popędził do Clarka, który siedział już za kierownicą swego auta. Z wyciem syreny ruszyła przodem policyjna eskorta, za nią wóz Clarka. Byli już w połowie drogi, gdy troskliwy mąż nagle zawrócił.

Zapomniał zabrać żonę z domu...

* * *

W szpitalu w Rudböbing w Danii wydarzył się następujący wypadek. Pacjent, któremu w drodze operacji usunięto kamienie żółciowe, przebudził się z narkozy. Na stoliku spostrzegł szklankę z wodą, a w niej — dość coprawda osobliwie wyglądającą — pigułkę. Ponieważ chciał jak najprędzej wyzdrowieć, chwycił szklankę i krztusząc się — pigułka była spora i ani rusz nie chciała się rozpuścić — wypił domniemane lekarstwo. Po czym zapadł ponownie w błogi, spokojny sen.

Nie wiedział, że połknął... własny kamień żółciowy. J—i

* * *

Rzecz dzieje się w Marsylii. Pewien zamożny kupiec nie waha się robić podejrzanych interesów, byleby tylko przyniosły mu duże dochody. Jednakże raz poślizgnęła mu się noga i przeciwnik zaskarżył go do sądu.

W obronie wielkiego kupca staje słynny adwokat, broni go zajadle i wygrywa sprawę. W dniu ogłoszenia wyroku kupiec znajduje się poza Marsylią, adwokat wysyła mu więc depeszę: „Dobra sprawa zwyciężyła". W parę godzin później przychodzi telegram: „Niech pan natychmiast apeluje".

(jk)

Osobistością o wysokim czole jest mały książę szwedzki, który w czasie szkolnej uroczystości rozdawania nagród, wystąpił jako Karol XII.

CZY JESTEŚ UCZCIWY?

1. Jeżeli przypadkiem zauważysz, że przez cały miesiąc posługiwałeś się w tramwaju zeszłomiesięcznym biletem, czy (A) pójdziesz dopłacić za ten okres? (B) uznasz, że ci się doskonale udało? (C) kupisz bilet na następny miesiąc i nie przyznasz się nikomu?

2. Czy zawsze zwracasz uwagę sprzedawcy, który wydał ci za dużo reszty? (A) Tak (B) Nie.

3. Czy uważasz za słuszne, aby użyć jakiejkolwiek wymówki, jeżeli chcesz wykręcić się od zaproszenia? (A) Tak (B) Nie.

4 W jakich wypadkach uważasz, że wolno skłamać mówiąc do dziecka? (A) Żeby nie zdradzić niespodzianki? (B) Kiedy zadaje „trudne" pytanie? (C) Dla uniknięcia powiedzenia czegoś smutnego? (D) Nigdy?

5. Jaki jest twój stosunek do urzędu celnego? (A) Uważasz, że drobiazgów nie warto deklarować? (B) Cieszysz się, jeżeli ci się uda coś przeszwarcować? (C) Z zasady deklarujesz wszystko? (D) Deklarujesz większość rzeczy z obawy, że przy rewizji celnik i tak je znajdzie?

6. Czy zawsze wykupujesz bilet tramwajowy, nawet jeśli masz wysiąść zanim konduktor zdążył podejść do ciebie? (A) Tak (B) Nie.

7. Czy oburza cię fakt, że ktoś próbuje oszukać urząd skarbowy? (A) Tak (B) Nie.

8. Czy przypominasz sobie wypadek z dzieciństwa, kiedy udało ci się okłamać rodziców? (A) Tak (B) Nie.

9. Czy uważasz, że jest niesłuszne, jeżeli ktoś starając się o otrzymanie nowej pracy nie mówi o sobie całej prawdy? (A) Tak (B) Nie.

10. Czy wrzuciłeś kiedyś guzik zamiast monety do aparatu telefonicznego? (A) Tak (B) Nie.

11. Gdybyś się dowiedział, że twoje dziecko oszukało nauczycieli w czasie jakiegoś ważnego egzaminu, czy (A) zameldowałbyś o tym dyrektorowi? (B) Ucieszył się, że masz takie sprytne dziecko? (C) Przeprowadził z nim poważną rozmowę?

12. Czy uważasz, że jest mniej nieuczciwie oszukać wielkie przedsiębiorstwo (np. koleje czy elektrownie) niż poszczególnego człowieka? (A) Tak (B) Nie.

13. Czy opowiadasz czasami ciekawą historię o sobie tylko po to, aby zrobić wrażenie na słuchaczach? (A) Tak (B) Nie.

14. Jeżeli jesteś innego zdania, niż twój kierownik, czy (A) podtrzymasz swoje stanowisko? (B) Zgodzisz się z jego zapatrywaniami? (C) Zachowasz ostrożne milczenie?

15. Czy zawsze płacisz przypadającą na ciebie część rachunku w kawiarni lub restauracji? (A) Tak (B) Nie.

16. Czy ująłeś kiedyś rok z prawdziwego wieku twego dziecka, aby zapłacić za nie pół biletu? (A) Tak (B) Nie.

17. Czy rozgłaszałeś kiedykolwiek plotki o kimś, kogo nie lubisz? (A) Tak (B) Nie.

18. Czy skłamałbyś, aby dopomóc przyjacielowi? (A) Tak (B) Nie.

19. Czy umiesz skłamać bez zaczerwienienia się? (A) Tak (B) Nie.

20. Czy spojrzałeś na odpowiedzi podczas rozwiązywania tego testu? (A) Tak (B) Nie.

ODPOWIEDŹ

Stopnie uczciwości: (1) — a, 0; b, 1; c, 3. (2) — a, 3; b, 1. (3) — a, 2; b, 0. (4) — a, 3; b, 1; c, 2; d, 0. (5) — a, 2; b, 2; c, 3; d, 1. (6) — a, 0; b, 2; (7) — a, 1; b, 2. (8) — a, 2; b, 0. (9) — a, 0; b, 2. (10) — a, 1; b, 3. (11) — a, 2; b, 1; c, 3. (12) — a, 1; b, 3. (13) — a, 3; b, 1. (14) — a, 3; b, 1; c,2. (15) — a, 3; b, 1. (16) — a, 1; b, 3; (17) — a, 2; b,0. (18) — a, 2; b, 0. (19) — a, 1; b,3. (20) — a, 1; b, 3.

Największa ilość punktów wynosi 53. Czy jest ktoś aż tak uczciwy?

Powyżej 40 punktów — winszujemy! I na test też odpowiedziałeś uczciwie.

20—40. Nie jesteś wprawdzie uosobieniem uczciwości, ale na codzienny użytek — starczy.

Poniżej 20. Chyba brak ci trochę poczucia odpowiedzialności? A może nie odpowiadałeś całkiem uczciwie na ten test?

dobry żart = TYNFA WART

PO POWROCIE Z KINA

— A teraz, syneczku, powiedz tatusiowi, co widziałeś w kinie?

— Ach, tatusiu, widziałem, jak jakiś pan ciągle całował ciocię Helę. (l)

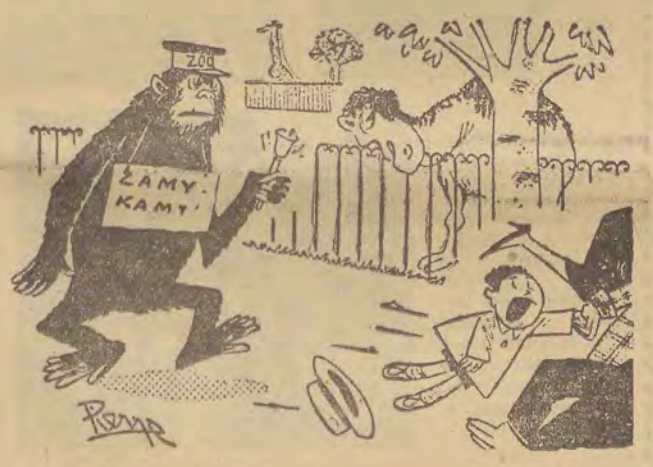

W ZOO.

ODWET LEKARZA

Około godziny drugiej w nocy alarmujący dzwonek telefonu budzi lekarza z głębokiego snu. Zaspany doktor podnosi słuchawkę. Proszą go do dyrektora Strachalskiego. Nagły wypadek, stan pacjenta bardzo ciężki, wskazane jak najszybsze przybycie.

W 10 minut odziawszy się z jak największym pośpiechem, staje doktor przy łożu chorego. Bada, zadaje kilka pytań. Zdziwienie odbija się na jego obliczu. Wreszcie pyta chorego:

— Czy pan napisał testament? Nie?... W takim razie niech pan w tej chwili wezwie notariusza. Ale natychmiast! A gdzie są pańskie obydwie córki?

— Jedna w Katowicach, a druga w Warszawie — odpowiada zdumiony i przerażony pacjent.

— W takim razie niech pan w tej chwili każe zadepeszować, żeby o ile możności, jak najprędzej przyjechały.

Jedna służąca dzwoni do rejenta, druga biegnie na pocztę z depeszą. Chory pyta, drżąc z przerażenia:

— Panie doktorze... czy rzeczywiście nie ma już dla mnie żadnej nadziei?

— Ale owszem — odpowiada lekarz — pańska mała niedyspozycja żołądkowa minie za kilka godzin. Jutro pan będzie zdrów jak ryba!

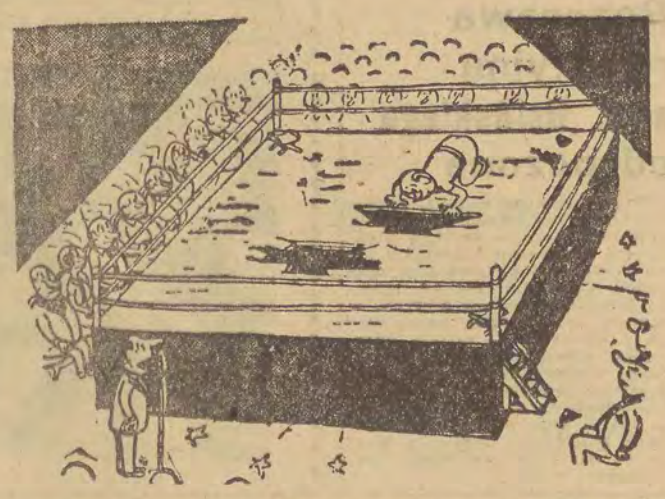

— W chwili obecnej spotkanie zapaśników wagi ciężkiej toczy się pod ringiem...

— Ależ na miłość Boską! Dlaczego pan kazał wezwać notariusza i moje obydwie córki?

— Po to, żebym nie tylko ja jeden dzisiejszej nocy z powodu przeładowania pańskiego żołądka musiał zrywać się z łóżka. (L.)

KTO KOGO BIJE

Kompozytor i pianista d'Albert był, ni mniej ni więcej, jak osiem razy żonaty. Trzecią czy też czwartą żoną była pianistka Teresa Carreno. Tak d'Albert jak i pani Carreno mieli już dzieci z poprzednich małżeństw, a prócz tego dwoje ze swego małżeństwa.

Pewnego razu wraca d'Albert do domu i słyszy już z daleka krzyki dzieci. Zirytowany woła:

— Tereso! Tereso! Czy nie słyszysz, jak twoje i moje dzieci biją nasze dzieci? (L.)

SPÓŹNIA SIĘ

Teściowa: — Wyobraźcie sobie, że gdybym chwilę wcześniej przechodziła przez stołowy, spadłby mi zegar na głowę.

Zięć: — Tak, ten zegar zawsze się opóźnia. (L)

W WYTWÓRNI FILMOWEJ

Scena pocałunku między młodą bohaterką a ognistym amantem.

— Mocno, mocno! — woła reżyser.

Amant gorliwie wypełnia polecenie reżysera.

— Wszystko zepsute — woła kontroler dźwięków. — Słychać jakieś trzeszczenie.

— Ale, co trzeszczało? — woła zdenerwowany reżyser.

— To moje żebra! — wyjaśnia partnerka amanta.

FENOMEN ŚPIEWACZY

Mascagni, słynny muzyk włoski, znany był z ostrych dowcipów, przed którymi się nikt ustrzec nie zdołał. Pewnego dnia dyrygował próbą opery „Dinorah" Meyerbeera. Gdy liryczny tenor, który śpiewał partię strzelca, rozpoczął swoją pierwszą arię, maestro zorientował się w tej chwili, że ma do czynienia z niezbyt muzykalnym śpiewakiem. Nie mogąc już dłużej tego znieść, przerwał próbę i zawołał:

— Bravissimo! Pan jest rzeczywiście niezwykłym fenomenem! Potrafi pan równocześnie przedstawiać i strzelca i psa. (L.)

Z wiązanki rekordów

Ubraniowe kłopoty pani Duval

Młoda i bardzo ładna gwiazda filmu francuskiego, pani Colette Duval jest także (a właściwie przede wszystkim) mistrzynią świata w skoku z opóźnionym otwarciem spadochronu.

Madame Duval legitymuje się wynikiem 12.000 metrów, a obecnie przygotowuje się do pobicia swego własnego rekordu skokiem z wysokości 15 kilometrów, przy otwarciu spadochronu dopiero na 300 metrów nad ziemią.

Zapytana o wrażenia ze spadania z szybkością 200 km na godzinę, pani Duval odpowiedziała:

„Mam cudowne uczucie pływania w powietrzu; swobodne spadanie jest przyjemne, daje niecodzienne wrażenie lekkości, a przy tym wzmacnia mnie. Nie ma mowy o strachu; uprawiam ten sport i biję w nim rekordy, gdyż daje mi on pełne zadowolenie fizyczne i... duchowe".

Pani Duval ma jednak kłopot: chciałaby kupić specjalny kombinezon antyciśnieniowy, który kosztuje aż 700 tysięcy franków i kask — za 300 tysięcy franków.

Taki strój uchroniłby ją przed zimnem i niskim ciśnieniem, jakie panują na wysokości 15 km.

Kiedy skakała z 12.000 metrów (Rio de Janeiro), zniosła jakoś temperaturę — 42 stopni, ale w miarę, jak zbliżała się do ziemi i gęstniało powietrze, ucisk na błonę bębenkową uszu był tak dotkliwy, że trudno było znieść ten ból.

Okazuje się, że pewne stroje są trudno dostępne nawet dla gwiazd filmowych i mistrzyń świata w jednej osobie...

E. Szpr.

Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1. Rozsądne i stosowne w danej chwili postępowanie. 3. Wykaz, rejestr. 7. Scalenie. 8. Wełniana tkanina mundurowa. 11. Szeroki płaszcz bez rękawów (zdrobniale). 12. Drągal, chłop tęgi, rosły. 13. Pies jamnik.

Pionowo: 1. Żerdź 2. Ubiór męski. 4. Rodzaj wielkiej świecy smolnej, płonącej szerokim światłem, łuczywo. 5. Dziewosłab. 6. Imię męskie. 9. Postawa gimnastyczna. 10. Planeta.

Rozwiązanie krzyżówki z ubiegłego tygodnia.

Poziomo: 1. Gazela. 3. Lawenda. 5. Winieta. 6. Tawerna. 8. Niagara. 10. Kopyto. 12. Faryna. 14. Karnacja. 15. Łazienka. 16 Tapioka. **Pionowo:** 1. Gazeta. 2. Lawina. 3. Latania. 4. Damara. 7. Wertepy. 9. Galery. 10. Kopuła. 11. Tokarka. 12. Facjata. 13. Nawetka.

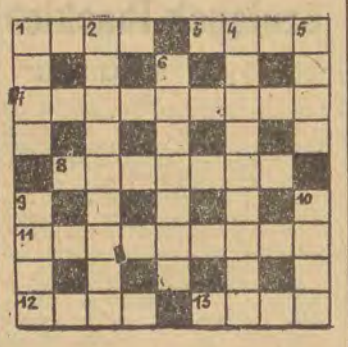

Zeznanie podatkowe humorysty

Angielski humorysta K. Jerome, wypełniając pewnego razu kwestionariusz podatku dochodowego, w rubryce: „Kto jeszcze uczestniczy w przedsiębiorstwie" napisał:

„Magistrat i urząd skarbowy". (L.)

Cyrk radziecki już występuje

W piątek wieczorem rozpoczął swe gościnne występy w Łodzi zapowiadany już cyrk radziecki. Artyści przybyli do Łodzi po dwu- i pół miesięcznych występach w Warszawie, gdzie spotkali się z uznaniem i bardzo serdecznym przyjęciem społeczeństwa stolicy.

W czasie dłuższego pobytu w Łodzi cyrk radziecki zaprezentuje cały swój program, na który składają się znakomite popisy czołowych artystów sztuki cyrkowej. Na pierwszym inauguracyjnym występie przedstawiciel Wydziału Kultury Rady Narodowej m. Łodzi życzył gościom dużego sukcesu w naszym mieście. Reakcja publiczności na piątkowym i sobotnim przedstawieniu jest zapowiedzią całkowitego spełnienia tych życzeń.

W cyrku radzieckim trudno szczególnie wyróżnić któregokolwiek z artystów. Publiczność równie podziwia doskonale opracowane popisy akrobatów woltyżowych Skwirskiego i Jarosławskiej jak i rzadko spotykaną tresurę zwierząt J. W. Durowa. Zaletą gości jest, iż program swój niezależnie od wysokiej jakości prezentowanych numerów utrzymują na dobrym poziomie kulturalnym i estetycznym. Szczególnie staje się to widoczne w występach pary clownów W. Orłowa i J. Trapicyna, których humor i dowcip pozbawiony jest niesmacznych gagów, a przecież bawi szczerze widownię i przyczynia się do dobrego tempa widowiska.

Artystom radzieckim również ze swej strony życzymy przyjemnego pobytu w Łodzi, wielu sukcesów i jak najliczniejszej widowni.

Na podbój klienta
wyrusza handel z reklamą

Hasło — „reklama dźwignią handlu" — było właściwie do niedawna sloganem papierowym w naszych warunkach. Nie trzeba było przeznaczać na cele reklamowe większych sum w budżetach przedsiębiorstw, bo i po co? Towarów było niewiele, a poszukiwane artykuły szły jak woda. Klient bił się o towar, a nie handel o klienta.

Dziś sytuacja przedstawia się inaczej. **Mamy już takie ilości towarów — choć występują jeszcze poważne braki w pewnych gatunkach i asortymentach, — że handel musi szukać nabywcy.** Towary, które chce sprzedać, musi umieć reklamować. A z tą umiejętnością reklamy wielu kierowników przedsiębiorstw i większych sklepów jest jeszcze na bakier. Utarł się w naszym handlu uspołecznionym zły zwyczaj, a raczej jakaś nieprawidłowa maniera, pokazywania na wystawach tego, czego często nie ma w sklepie.

— Były te komplety czy piżamy, ale już je sprzedaliśmy — odpowiada kupującym ekspedientka. Wystawy nie wolno nam burzyć, jak przyjdzie dekorator zmieniać dekoracje witryny, to wtedy dopiero można ten egzemplarz sprzedać... Tego rodzaju fałszywe reklamowanie towarów jest co najmniej wprowadzaniem w błąd klientów. Wystawa powinna być odzwierciedleniem i przeglądem tych towarów, które są do nabycia. Jeżeli się pokazuje to, czego nie ma sklepie, wywołuje się słuszne oburzenie kupujących.

Drugim bardzo ważnym błędem w urządzaniu wystaw i gablot sklepowych, **jest pokazywanie towarów najlepszej jakości, zwłaszcza w handlu spożywczym.** Na wystawie widzimy piękne pomidory, czy gruszki. Gdy ich żądamy w sklepie, otrzymujemy owoce mało podobne do tych, które leżą na wystawie. Towar demonstrowany w celach reklamowych na wystawach, powinien być takiej samej jakości i takiego samego wyglądu, jaki jest sprzedawany w sklepie.

Minister Lesz charakteryzując sytuację w naszym handlu, zwrócił uwagę, że obecnie duży nacisk ministerstwo kładzie na rozwój reklamy we wszelkiej postaci. A więc są to urządzenia neonowe, estetycznie dekorowane wnętrza i gabloty, reklama kinowa, wreszcie ogłoszenia. Mamy już dziś moc towarów w dobrym gatunku, których nie sprzedajemy dlatego, że nie zawsze klient wie, iż są one w sprzedaży. Nawyk sprzed lat, że sam klient przyjdzie i ten towar znajdzie, stał się anachronizmem, który trzeba co rychlej wśród naszych sprzedawców wyplenić.

W tej sytuacji niemałą rolę gra również pewnego rodzaju konkurencja w estetycznej prezentacji towarów. Kto lepiej i efektowniej pokaże artykuł klientowi, ma większe szanse na szybszą sprzedaż. **Nasi pracownicy handlu muszą obecnie uczyć się dobrej i estetycznej reklamy, która w obecnej sytuacji stanie się istotnie dźwignią handlu.**

ZB. SKB.

Za nadużycia sięgające 750 tys. zł
Kierownictwo Ł. Fabryki Zegarów
zasiądzie na ławie oskarżonych

W Sądzie Wojewódzkim dla m. Łodzi odbędzie się wkrótce proces kierownictwa Łódzkiej Fabryki Zegarów, oskarżonego o popełnienie poważnych nadużyć.

Na ławie oskarżonych zasiądą: dyrektor Łódzkiej Fabryki Zegarów — Franciszek Bogucki, główny inżynier tego zakładu — Bronisław Szeler, kierownik wydziału gospodarki narzędziowej — Kazimierz Wejman oraz jego zastępca — Zdzisław Gonczarek.

Oskarżeni w latach 1956—1957 zlecali bezprawnie w formie specjalnych umów o dzieło uprzywilejowanej grupie pracowników Łódzkiej Fabryki Zegarów, wykonywanie w godzinach służbowych różnych prac, przeważnie konstruktorskich. Na skutek realizacji tych nielegalnych umów Łódzka Fabryka Zegarów narażona została na straty, sięgające sumy 750 tys. złotych. Część tej kwoty oskarżeni przywłaszczyli sobie.

Zarzuca się ponadto oskarżonym Boguckiemu i Szelerowi, że świadomie wprowadzili oni do obrotu handlowego budziki gabinetowe o symbolu „B-G-54" w ilości 30.043 sztuk, które wskutek posiadanych błędów i wad produkcyjnych nie nadawały się do użytku.

Loty nad Łodzią i...
nagrody Wielkiego Konkursu Lotniczego są już do odebrania

Nasz konkurs lotniczy zorganizowany wspólnie z Aeroklubem Łódzkim dobiegł już końca. W dniu wczorajszym odbyło się losowanie nagród w wyniku którego, nagrody rzeczowe przypadły: Tadeuszowi Garbarczykowi (ul. Karolewska 24) — komplet: pióro i długopis, M. Kolasińskiemu (Srocko k. Piotrkowa) — teczka aktówka, K. Rozpierskiemu (Różyckiego 22—27) — ołówek automatyczny oraz J. Kaźmierskiemu (Parkowa 8) i H. Kuczyńskiemu (Zgierska 73) — rękawiczki.

Z prawa bezpłatnego przelotu samolotem nad Łodzią skorzystać mogą: W. Michalska (Limanowskiego 188), K. Szudelski (Górna 27), R. Wogiel (Zachodnia 76), W. Stawski (Sienkiewicza 37), W. Grabarczyk (Karolewska 24), W. Szcześniak (Podmiejska 16a), W. Łącki (Pabianice, Ossowskiego 22), R. Wencel (Konstantynów, ul. Moniuszki 11), A. Borkowski (Franciszkańska 97) i W. Deszczyński (Armii Czerwonej 29-b).

Nagrody książkowe wylosowali: S. Mikołajewski (ul. Malczewskiego 31), J. Skawiński (Zelów, ul. Piotrkowska 12), K. Zaniewicz (ul. 8 Marca 42), Z. Kowalski (ul. Gnieźnieńska 12/16), P. Grzelak (Proboszczewice 50), Z. Eliasz (ul. Nowotki 3), J. Nawrocki (Braterska 7), J. Mikucki (Al. Kościuszki 60), P. Kuczerenko (Żeromskiego 137), G. Kalamat (Abramowskiego 12), S. Chybowski (Wojska Polskiego 56), J. Adamczewski (Sanocka 24), J. Paradowski (Zachodnia blok 407), W. Jerysz (Piotrkowska 88), W. Anyszka (Włókiennicza 2), W. Rudnicki (Kopcińskiego 39a), L. Mielczarek (Grzybowa 4), K. Gundelachowa (Fornalskiej 12), Cz. Dubiel (Kasprzaka 12 blok 24), E. Pędziwiatr (Wrocławska 7), H. Barczyński (Kopcińskiego 81), J. Kołodziejczyk (Braterska 54), J. Białasiński (Kaliska 19), M. Juszczak (Kilińskiego 90) i E. Narębska (Kościuszki 24).

Po odbiór nagród rzeczowych i książkowych jak również zaświadczeń uprawniających do bezpłatnych przelotów nad Łodzią można się zgłaszać do redakcji „Dziennika Łódzkiego" (Piotrkowska 96, III piętro pokój 15) już od poniedziałku 22 bm., w godz. od 10 do 15.

Uprawnieni do lotów winni zgłosić się na lotnisko w Aleksandrowie 23 bm. w godz. od 9 rano do 18, a jeżeli pogoda byłaby nieodpowiednia (deszcz lub bardzo niski pułap chmur) w środę 24 bm. lub w czwartek 25 bm.

A oto prawidłowe odpowiedzi na poszczególne pytania konkursowe:

1) Stanisław Skarżyński 1933 r. 2) Balon „Syrena" zniszczony przez ludność wsi Izdebno pow. Krasnystaw. 3) Ósemka w pionie. 4) Aeroklub PRL. 5) Aeroklub Łódzki, Łódź, ul. Piotrkowska 78.

60 farmaceutów
z Łodzi i województwa
jedzie na zjazd naukowy do Gdańska

W dniach 22, 23 i 24 bm. odbywać się będzie IV Naukowy Zjazd Farmaceutyczny połączony z walnym zgromadzeniem Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego w Gdańsku, na którym dokona się m. in. wyboru nowych władz.

Z Łodzi wyjedzie na zjazd 60 osób. W ciągu 3-dniowych obrad wielu łódzkich farmaceutów wygłosi referaty naukowe. Doc. dr K. Rembieliński będzie mówił o roli pierwszych polskich towarzystw farmaceutycznych w rozwoju farmacji naukowej. **(k)**

Kto reflektuje?

Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch" w Łodzi poszukuje kandydatów na prowadzenie punktu sprzedaży prasy i innych artykułów rozprowadzanych przez przedsiębiorstwo w kiosku mieszczącym się w poczekalni MPK na Zdrowiu.

Warunki do omówienia w dyrekcji przedsiębiorstwa w sekcji sieci w godzinach od 8 do 16, Łódź, ul. Roosevelta 17 pokój 13.

A jednak „KABAŁA"

Umieszczamy dziś podobne zdjęcie jak wczoraj, powtarzając równocześnie zapytanie: czy mamy tu do czynienia z propagandą turnieju bridge'owego, sprytną reklamą amerykańskiej kabalarki wróżącej z kart, czy też z fragmentem jakiegoś widowiska?

Otóż jest to reklama... „Kabały". Jednakże nie tej, którą stare babcie i ciocie układają przed wieczorem, ale „Kabały", stanowiącej jeden z atrakcyjnych numerów doskonałego programu Polskiego Teatru Pantomimy.

Zespół ten — odznaczony medalem na międzynarodowym konkursie pantomimy w Moskwie — przyjeżdża w pierwszych dniach października (tuż przed wyjazdem do Anglii) i wystąpi w Teatrze Młodego Widza z kilkoma spektaklami. **M.**

Łódzkie Zakłady Czółenek Tkackich
zdobyły sztandar

Wczoraj odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru przechodniego Łódzkim Zakładom Czółenek Tkackich za uzyskanie najlepszych wyników i zajęcie w II kwartale br. pierwszego miejsca we współzawodnictwie zakładów branży technicznej. Poprzednio sztandar przechodni znajdował się w zakładach świdnickich.

Na uroczystości wręczono 40 najlepszym robotnikom Zakładów Czółenek Tkackich premie pieniężne w wysokości od 100 do 400 zł. (gr)

Rozprawa rewizyjna adw. Osińskiego odroczona

Wyznaczona na wczoraj rozprawa rewizyjna adwokata zespołu piotrkowskiego — Jerzego Osińskiego, skazanego wyrokiem sądu I instancji na dwa lata więzienia, za wyłudzenie od swojego klienta 13 tysięcy złotych, w zamian za obietnicę zwolnienia go z więzienia — została odroczona. Powodem takiej decyzji Sądu Wojewódzkiego dla województwa łódzkiego była kraksa samochodowa w Skierniewicach, w której dwaj obrońcy oskarżonego Osińskiego, jadący z Warszawy na rozprawę, ulegli wypadkowi. (st)

MDK
rozpoczął nowy rok szkolny

Po dwumiesięcznych wakacjach młodzież szkół podstawowych i średnich znów powróciła do zajęć w Młodzieżowym Domu Kultury im. Juliana Tuwima. Od kilku dni, wzorowo urządzone sale gimnastyczne, pracownie, piękny basen pływacki wypełnił gwar dziecięcych głosów. Wiele łódzkich dzieci, po zajęciach szkolnych, spędza tu czas przyjemnie i pożytecznie, rozwijając swoje uzdolnienia i zainteresowania.

Wspólnie z fotoreporterem wtargnęłam do MDK. Podpatrzone sceny z poszczególnych pracowni, przedstawione na zdjęciach, dowodzą niezbicie, że nowy rok szkolny w MDK już się rozpoczął!

Nie myślcie dorośli, że narysowanie budynku dworca, torów kolejowych i pociągu należy do rzeczy łatwych. Najpierw trzeba wykonać szkic rysunku, a potem zamalować go kolorowymi kredkami. Nic więc dziwnego, że 5-letni Witek Tośta pomaga sobie w tym trudnym zadaniu wyciągniętym języczkiem.

Kostium, gumowy czepek, trochę... odwagi i hop do wody. Początkującym pływakom, ułatwiają naukę prawidłowych ruchów deski. Ale po kilku lekcjach, pod fachowym okiem instruktora — Zbigniewa Łatanowskiego, „pomoce naukowe" można już odrzucić i żabką samodzielnie przepłynąć kilka metrów.

Chłopcy, przeważnie wolą instrumenty dęte, zaś dziewczynki — szarpane. Krysia i Basia Milczarkówny (na zdjęciu pierwsze od lewej) poznały już sztukę czytania nut i teraz ćwiczą w zespole mandolinistów.

Nóżka do góry, stopa wygięta... Pierwsze kroki są zawsze trudne. Ale za kilka miesięcy, przy wytrwałej pracy, takie ćwiczenie można już będzie wykonać bez pomocy drabinek.

Tekst: St. Foto: L. Olejniczak

Tu musi być komplet uczniów

SZKOŁA HUMORU

Czy umiesz się szczerze śmiać? Czy potrafisz dobrze opowiedzieć dowcip? Czy umiesz się zachować w towarzystwie?

Ta indagacja naszych czytelników wyłoniła się w związku z ciekawą inicjatywą, jaką przygotowuje Dział Upowszechnienia Łódzkiego Domu Kultury.

Zamierza on zorganizować przy ŁDK szkołę humoru. Tak jest, właśnie humoru. Źródło tego przedsięwzięcia tkwi rzekomo w chęci przeciwdziałania wszelkiej ponurości, smętnemu zamyśleniu i brakowi wesołości. ŁDK, który nie od parady nosi tę dumną nazwę, pragnie nauczyć łodzian humoru, uśmiechu i radości.

Tej inicjatywie trzeba przyklasnąć. Ale jak będzie wyglądać szkoła humoru? Całkiem poważnie.

Dwa razy w tygodniu odbywać się będą zajęcia dla zapisanych osób. (Zapisy rozpoczynają się od 1—10 października br. Początek nauki 15. X.). Tematyka przewiduje takie wykłady jak: historia humoru od starożytności począwszy, humor towarzyski, humor w literaturze, nauka opowiadania kawałów, itp. W tej interesującej tematyce nie zapomniano również i o prasie, rezerwując dla niej coś na kształt „camera obscura".

Ponadto wykłady mają propagować naukę „savoir vivre'u" pod hasłem „jak należy zachować się w każdej sytuacji życiowej", np. na ulicy, w kawiarni, szkole, w teatrze. Zagadnienia te zostaną podbudowane wykładami z psychologii oraz nauką poprawnej wymowy. Wykładowcami będą profesorowie psychologii, literaci, aktorzy i znani satyrycy polscy.

Jak więc widzimy, szkoła humoru w sposób całkowicie poważny traktuje swoje zadania. Niewątpliwie uda się jej to zrealizować biorąc chociażby za przykład doświadczenia istniejącej już niemieckiej szkoły humoru w Kolonii. **(st)**

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne	253-33
Pogot. Ratunkowe	404-44
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Miejski Ośr. Infor.	359-15
Pryw. Pomoc Lek.	333-33
	535-55
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 19.30 „Żywot Józefa". 22.9 nieczynny

TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 „Szklanka wody"

OPERETKA (ul. Północna 49-51) g. 19.15 „Daj buzi Kate". 22.9 nieczynna

TEATR IM. JARACZA (ul. Jaracza 27) g. 15 „Wesele", g. 19 „Malborough wyrusza na wojnę". 22.9 „Król Henryk IV" g. 19

„ARLEKIN" (Wólczańska nr 5) g. 15 i 17 „Sambo i lew". 22.9 g. 17

TEATR MŁODEGO WIDZA (Moniuszki 4a) g. 15.30 „Brylantowa kolia" 19.30 „Czarująca szewcowa". 22.9. „Brylantowa kolia" g. 19.30

„PINOKIO" (Kopernika nr 16) g. 12, 17 „Pierścień i róża". 22.9. nieczynny.

OPERA (Więckowskiego nr 15) g. 15 „Halka" .22.9 „Halka" g. 19

TEATR POWSZECHNY (w sali Państw. Operetki Piotrkowska 243) g. 19.30 „Achilles i panny" — dozw .od lat 18. 22.9. — jak wyżej.

WYSTAWY

KLUB MP i K (Piotrkowska 86 — I p.) Wystawa fotograficzna Eugeniusza Hanemana pn. „Impresje włoskie" — czynna g. 12—20.

SALON CBWA (Piotrkowska 102) Wystawa rysunków Mariana Kościałkowskiego — Londyn, czynna g. 11—19.

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (Park Sienkiewicza) — Wystawa malarstwa Marii i Wacława Kondek. Czynna g. 10—13 i 15—18.

MUZEA

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) — czynne 11—18. 22.9 nieczynne.

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) czynne g. 10—16. 22.9 nieczynne.

CO? GDZIE? KIEDY?

KINA

(W nawiasach podajemy kategorie kin)

ADRIA (II — Piotrkowska 150) „Dwaj kapitanowie" g. 12, 14, „Wybuch" dozw. od lat 16 g. 16, 18, 20. 22.9. „Wybuch' g. 16, 18, 20

BAŁTYK (premierowe — Narutowicza 20) „Kurier carski" dozw. od lat 14, g. 10, 12.30, 15.15. 17.45. 20.15. 22.9. — Program i godziny jak wyżej

DWORCOWE (II — Dw. Kaliski) „Witaj ojczyzno", „Damon", „Miasto, które może zginąć" „Tu i tam" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21. 22.9. Program i godziny jak wyżej

GDYNIA (II — Tuwima 2) Program dla najmłodszych: „Bajka o piesku", „Czarodziejska studnia", „Dwa prosiaczki" „Mądra koza" g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17. „Generał śmierci" g. 18, 19. „Człowiek w nieprzemakalnym płaszczu" dozw. od lat 18 g. 20. 22.9. „Człowiek w nieprzemakalnym płaszczu" g. 9.30 12, 14.30. 20. Program dla najmłodszych: „Bajka o piesku", „Czarodziejska studnia", „Dwa prosiaczki", „Mądra koza" g. 17 „Generał śmierci" g. 18, 19.

ŁĄCZNOŚĆ (III — Józefów 43) Poranek g. 11.30 „Kochanek lady Chatterley" dozw. od lat 18 g. 15.30, 17.30, 19.30. 22.9 „Kochanek lady Chatterley" g. 19

MŁODA GWARDIA (II — Zielona 2) „Siedmiu złodziej" dozw. od lat 12 g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 22.9. Program i godziny jak wyżej

MUZA (II — Pabianicka 173) „Kocmołuszek" g. 11. „Widmo" dozw. od lat 18 g. 15.45, 18, 20.15. 22.9. „Widmo" g. 15.45, 18, 20.15

PIONIER (II — Franciszkańska 31) „Przygody Zuzu" g. 11. „Trzej muszkieterowie" dozw. od lat 12 g. 14, 16, „Rozwód' dozw. od lat 12 g. 18, 20 22.9. „Trzej muszkieterowie" g. 16, „Rozwód" g. 18, 20

POLONIA (premierowe — Piotrkowska 67) „Dziewczęta z Florencji" — dozw. od lat 18 g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30. 22.9. „Cichy Don" — II seria dozw. od lat 16 g. 15.30, 18, „Dziewczęta z Florencji" dozw. od lat 18 g. 20.30

POKÓJ (II — Kazimierza nr 6) „Król Maciuś I". dozw. od lat 7 g. 14, 16, 18, 20. Poranek g. 12. 22.9. g. 16, 18, 20

1 MAJA (II — Kilińskiego 178) Por. g. 10 „Przygody Pata i Patachona" „Tańczymy wśród gwiazd" dozw. od lat 16 g. 15.30, 17.30, 19.30. 22.9. — „Tańczymy wśród gwiazd" g. 15.30, 17.30, 19.30

ROMA (II — Rzgowska 84) „Jaś i Małgosia" g. 11. „Szatan zazdrości" — dozw. od lat 16 g. 15.45. 18, 20.15. 22.9. „Szatan zazdrości" g. 15.45, 18, 20.15

SOJUSZ (II — Nowe Złotno) „Agnieszka wśród gangsterów" dozw. od lat 18, g. 15, 17, 19, Poranek g. 11. 22.9. g. 17, 19.

STUDIO (III — Bystrzycka 9) Poranek g. 12. „Agnieszka wśród gangsterów" dozw. od lat 18 g. 16, 18, 20. 22.9. g. 15.30 17.30, 19.30

STYLOWY (I — Kilińskiego 123) „Cyrano de Bergerac" dozw. od lat 12, g. 13.30, 15.45, 18. 20.15 22.9. g. 15.45, 18, 20.15

ŚWIT (II — Bałucki Rynek) Por. g. 11, „Gdzie jest prof. Hamilton" — dozw. od lat 12 g. 16, 18 20. 22.9. g. 16, 18, 20

TATRY (II — Sienkiewicza 40) „Błękitna Mewa" g. 11. „Dziewczyna z domu poprawczego" dozw. od lat 16 g. 14, 16, 18, 20. 22.9. „Dziewczyna z domu poprawczego" g. 16, 18, 20

TATRY-LETNIE (premierowe — Sienkiewicza 40) „Na tropie" dozw. od lat 18, godz. 20 — kino czynne tylko w dni pogodne. 22.9. Program i godzina jak wyżej

WISŁA (premierowe — Tuwima 1) „Cichy Don" dozw. od lat 16 — I, II i III seria łącznie wyświetlane g. 11, 17. 22.9. Program i godz. jak wyżej

WŁÓKNIARZ (I — Próchnika 16) „Helena i mężczyźni" dozw. od lat 18 g. 9.30, 11.45, 14, 16.15 18.30, 20.45. 22.9 „Agnieszka wśród gangsterów" dozw. od lat 18 g. 15.30 17.30, 19.30

WOLNOŚĆ — remont

ZACHĘTA (II — Zgierska nr 26) „Klub kobiet" — dozw. od lat 16 g. 10, 12

14, 16, 18, 20. 22.9. Program i godz. jak wyżej

POPULARNE (II — Ogrodowa 18) „Śmiech zabroniony" dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20. 22.9 Program jak wyżej g. 14, 16 (19 seans zamknięty)

PRZEDWIOŚNIE (I — Żeromskiego 76) „Kochankowie z Werony" g. 15.30, 17.45, 20, g. 11 bajka dla dzieci. 22.9 „Cichy Don" I seria g. 15.30 17.45, 20

GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI (Tuwima 34) „Główna ulica" dozw. od lat 16 g. 18, 20. 22.9. nieczynne

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin.

* * *

ZOO — czynne g. 9—19.

Dyżury aptek

Piotrkowska 193, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Pl. Wolności 2, Pl. Pokoju 3, Rzgowska 51, Gdańska 23.

22. IX.

Pl. Wolności 2, Pabianicka 218, Główna 50, Kopernika 26, Piotrkowska 67 Plac Kościelny 8.

AS Al. Kościuszki 48 pełni stałe dyżury nocne

21, 22. IX.

DYŻURY SZPITALI

Położnictwo: Polesie i część Chojen (pacjentki z Poradni K przy ul. Przybyszewskiego) — Szp. im. dr Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5, Śródmieście, Staromiejska, Widzew i pozostała część Chojen (pacjentki z Poradni K przy ul. Leczniczej) — Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34/36

21. IX.

Chirurgia: Szpital im. dr Rydygiera, ul. Sterlinga 13.

Interna: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

22. IX.

Chirurgia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Interna: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

PIANINO czarne, stan bardzo dobry sprzedam. Cena 9.000 tys. Wrześnieńska 52, parter, Skulski (przy ul. Limanowskiego)

SAMOCHÓD „Pobieda" M-20 sprzedam niedrogo, ul. Zarzewska 13 m. 12 (Pl. Niepodległości)

SAMOCHÓD osobowy „Steyer" 220 sprzedam. — Zachodnia 78 m. 4

MOTOCYKL z wózkiem 600, stan idealny i części zapasowe sprzedam. Staśiak, Sienkiewicza 35

MOTOCYKL „Iż" 49 — sprzedam tanio ul. Bazarowa 9—15 19394 G

SAMOCHÓD górna „Olimpia" po remoncie, nowe ogómienie tanio sprzedam. 1 Maja 9

MOTOCYKL „WFM" sprzedam. Łódź, Marysin II, ul. Brudzińskiego 23

SAMOCHÓD „DKW" IV z silnikiem górnej „Olimpi" sprzedam. Przybyszewskiego 23 tel. 405-35

MOTOCYKL „Jawa" 250 (1.750 km) sprzedam. Ul. Wersalska 9/11. Przystanek tramwajowy Piaskowiec za Żabieńcem

LISY niebieskie sztuki do borowe — duże, jasne, sprzedam parami lub trójkami, Łódź-Chojny, Warneńczyka 6, od Rzgowskiej za przejazdem kolejowym

TCHÓRZO-fretki hodowlane sprzedam. Łowicz, Topolowa 49, tel. 749

PUSTAKI budowlane — sprzedaje po cenach zniżonych wytwórnia Łódź-Ruda, ul. Falowa 12 (boczna od Rudzkiej) 19355 G

MASZYNĘ dziewiarską saneczkową „Diament" nr 8/80 oraz komplet kafli na piec pokojowy sprzedam. Wiadomość ul. Srebrna 37—1, dojazd tramwajem 21, 5 do ul. Hipotecznej 19296 G

PIANINA — fortepiany stroi — naprawia ekspertyza. Stroiciel - korektor Gulgowski, Łódź, Zachodnia 101 tel. 265-48. Uwaga! Instytucje — przelewem 19305 G

SAMOCHÓD „Skoda 1101" po kapitalnym remoncie sprzedam za 34 tys. zł. — Kilińskiego 7 Olesiński

MOTOCYKL „NSU" z wózkiem typ. przód teleskopy sprzedam. Nowak, Rzgowska 216a 19327 G

PIEC gazowy pokojowy sprzedam. Pracownia kołder, Zgierska 38 19332 G

AKORDEON 96 basów, 8 registrów nowy sprzedam Ruda Pab. Aleksandra 51 m. 2 (boczna Starorudzkiej) 19334 G

MOTOCYKL „M-72" z doczepą, nowy typ tanio sprzedam. Kilińskiego 125 (w podwórzu) 19336 G

SADZONKI winorośli mrozoodpornej wielkoowocowej „Victoria" oraz cebulki tulipanów, lilii i narcyzy do sprzedania. — Łódź, ul. Mocarna 4 Złotno 19338 G

MOTOCYKL „WFM" po dotarciu sprzedam. Ul. Rewolucji 1905 r. 18

SZAFĘ 4-drzwiową i kuchnie gazowe sprzedam z powodu wyjazdu. Łódź, ul. Rewolucji 1905 r. 24—8 godz. 8—22 19245 G

FUTRO baranie nowe — sprzedam. Cena 6.500, Rewolucji 1905 r. 12 (Południowa) sklep 19254 G

SAMOCHÓD „DKW" osobowy F-7 sprzedam. Tel. 319-98 Zdzisław Zalewski, Łódź ul. Żeromskiego 85 m. 8 19260 G

STOŁOWY Chipendale nowoczesny (mahoń kwiecisty) oraz dywan żywiecki stan idealny sprzedam. Więckowskiego 1—22

LISY hodowlane wysokiej klasy platyny, srebrzyste, plesaki sprzedam. Wiadomość Sokolniki — dojazd tramwajem ozorkowskim, przystanek Emilia, dalej bryczką 15 minut. Dębowska 6434 k

DWIE maszyny: tamborówkę jednoigielną i dwuigielną oraz do angielskiego haftu sprzedam. Łódź Narutowicza 57 m. 3a

FUTRO nowe węgierskie barany oraz pelisę na baranach sprzedam okazyjnie. Obr. Stalingradu 18 m. 24 prawa ofic. ostatnie wejście 19447 G

MASZYNĘ męską kl. 31 i damską sprzedam. Zarzewska 9—23 (front)

SAMOCHÓD „Fiat" NSU sprzedam lub zamienię na motocykl. Wł. Bytomskiej bl. 136 m. 5 do godziny 15 19458 G

MASZYNĘ „Singer" gabinetową i męską rotacyjną sprzedam. Al. Kościuszki 22—79 prawa ofic. I wejście, I piętro 19455 G

PIANINO krzyżowe „Seidler" sprzedam Buczka 8a m. 4 godz. 16—19

SIATKĘ ogrodzeniową odstąpię. Wiadomość u dozorcy. Nowomiejska 12

TELEWIZOR „Belweder" z anteną sprzedam. Tel. 378-86

KUPNO

SAMOCHÓD nowoczesny „Mercedes", „Opel Kapitan-Rekord" lub „Wołga" kupię. Tel. 297-92 — godz. 10—14 19306 G

SAMOCHÓD „Warszawa" po przebiegu około tysiąca km kupię. Oferty pisemne „19126" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

LOKALE

POKÓJ, używalność kuchni w śródmieściu zamienię na jeden lub dwa pokoje z kuchnią albo kupię mieszkanie wyłączone spod kwaterunku. Tel. 428-60 wewn. 371 od godz. 8—15 19467 G

W WARSZAWIE samodzielne pokój z kuchnią, wszystkie wygody, centr. ogrzew. zamienię na równorzędne w Łodzi. Wiadomość Łódź tel. 257-52

DWA pokoje z kuchnią, wygodami w centrum zamienię na lokal posklepowy w centrum. Oferty pisemne „19402" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

W POZNANIU 3 pokoje z kuchnią w nowym budownictwie, I p. słoneczne zamienię pilnie na podobne w Łodzi. Oferty pisemne „18720" Biuro Ogłoszeń — Piotrkowska 96 18720 G

LOKAL użytkowy przemysłowy nadający się na produkcję chemiczną — przyjmę w dzierżawę lub kupię lokal nie podlegający kwaterunkowi. Wiadomość tel. 451-77 godz. 8—15 19343 G

PRACA

PRZEDSTAWICIELSTWA na Łódź i okolice w zakresie zaopatrzenia i zbytu z wszystkich branż, od firm państwowych, spółdzielczych, prywatnych przyjmie dwóch dobrze wprowadzonych pracowników na etat lub prowizję. Oferty pisemne „19281" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

POMOC domowa potrzebna. Warunki do omówienia. Referencje konieczne. Podrzeczna 4 m. 9 godz. 7—9 lub 19—21 19442 G

POMOC domowa potrzebna do lekarza. Wólczańska 43 m. 7 19411 G

REPASACZKA wykwalifikowana potrzebna. Warunki dobre. Nowomiejska 2—10 19372 G

LEKARSKIE

Dr Jadwiga ANFOROWICZ, skórne, weneryczne, kobiece 15.30—19. Próchnika 8. 17803 g

Dr REICHER specjalista weneryczne. skórne, płcio we (zaburzenia) 8—9, 16—19. Piotrkowska 14

LECZENIE ULTRADŹWIĘKAMI ischias, nerwobóle, reumatyzm, wrzody żołądka, dwunastnicy, astma itp. dr Szereszewski 17—19 Tuwima 40 18524

Dr SIENKO specjalista skórne, weneryczne, włosów 16—18. Kilińskiego 132

Dr NITECKI specjalista skórne, weneryczne, moczopłciowe 16—18, Nawrot 32 17860 g

W dniu 20 września zmarł po ciężkich cierpieniach

Ś. † P.

ANTONI REZNER

Pogrzeb odbędzie się w dniu 23 września o godz. 17 z kaplicy cmentarnej na Zarzewie, o czym zawiadamiają pozostali w głębokim smutku

ŻONA, CÓRKI, SYN, ZIĘCIOWIE, WNUKI i PRAWNUCZKA.

Wyrazy współczucia rodzinie z powodu śmierci

Ś. † P.

ZENONA KOLENDY

inspektora działu gł. mechanika składają

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA i WSPÓŁPRACOWNICY z Z.P.W. „WIOSNA LUDÓW" w ŁODZI.

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 września br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Zarzewie.

Dnia 18 września 1958 r. opatrzony św. sakramentami, zmarł w wieku lat 57

Ś. † P.

STEFAN WINIECKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 21 września br. o godz. 16 z kościoła św. Kazimierza na Widzewie, o czym zawiadamia ze smutkiem

RODZINA.

Dnia 18 września 1958 roku po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła w Pabianicach, przeżywszy lat 65

Ś.†p. JADWIGA DOLECKA.

z domu Ostrowska

emerytowana urzędniczka b. Magistratu m. Łodzi.

Pogrzeb drogich nam zwłok odbędzie się w niedzielę dnia 21 września 1958 r. o godz. 16 z kaplicy cmentarza św. Rocha przy ul. Zgierskiej nr 143 w Łodzi (Radogoszcz), o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

MĄŻ i RODZINA.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MURARZY, pomocników murarskich, tynkarzy, dekarzy oraz **kierownika magazynu** ze znajomością branży budowlanej zatrudni natychmiast **Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 5 w Łodzi, ul. Nowotki 247**, barak 9 pokój 18. 6375-K

DOZORCĘ dziennego oraz **sprzątaczkę** zatrudnią natychmiast **Łódzkie Zakłady Przemysłu Guzikarsko-Galanteryjnego w Łodzi, ul. Zakątna 61-63.** Zgłoszenia przyjmuje dział organizacji zatrudnienia i płac. 6323-K

SPRZĄTACZKI na sale produkcyjne (zarobek 800 zł), **stopkarzy, cholewkarzy** na automaty okrągłe, **robotników** gospodarczych, **dozorcę** nocnego, **portiera** rewidenta, **robotników** do magazynu, **elektryka-spawacza** — przyjmą od zaraz **Północno-Łódzkie Zakłady Przemysłu Pończoszniczego Łódź, Nowotki 40.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godzinach od 8 do 16. 6349-K

TECHNIKÓW budowlanych z paroletnią praktyką na mistrzów i kalkulatorów i kier. budów, **technika b.h.p., murarzy i pomocników murarzy** przyjmie **Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 1.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr Łódź, A. Czerwonej 30 w godzinach od 7 do 15 pokój nr 1. 6394-K

INŻYNIERA lub technika na stanowisko kier. transportu, inżyniera, techników, majstrów-samodzielnych do prowadzenia robót wodociągowych i kanalizacyjnych, kierowcę na ciągnik oraz cieśli, murarzy, brukarzy, taraniarzy, kopaczy do pracy na budowach w Zgierzu (ul. Mielczarskiego), w Pabianicach, ulica Wiejska, w Aleksandrowie, ul. Kilińskiego, Piotrkowie mleczarnia. ul. Żelazna i Skierniewicach, ul. Jagiellońska przyjmie natychmiast Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowych i Kanalizacyjnych w Łodzi, ul. Piotrkowska 82 poprzeczna oficyna, parter. Wynagrodzenie dla robotników od 1.500 do 2.500 zł, a za terminowe i dobre jakościowo wykonanie robót przewidziana jest premia w wys. około 15 proc. 6463-K

MASZYNISTÓW turbinowych, masz. kondensacji, monterów turbinowych, palaczy na kotły pyłowe, tokarza, malarza, blacharza, portiera, pom. magazyniera, robotników transportowych, wyładunkowych, strażaków do straży p. poż., strażników do straży przemysłowej zatrudni **Elektrociepłownia Łódź II w budowie.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr — inwestor przy ulicy Wróblewskiego nr 26 w godz. od 8 do 14.

PALACZA do centralnego ogrzewania przyjmiemy natychmiast. Warunki płacy do omówienia na miejscu w **Łódzkim Przedsiębiorstwie Budownictwa Miejskiego nr 2 w Łodzi. ul. Rzgowska 102.** 6378-K

INŻYNIERÓW i techników budowlanych z praktyką kosztorysową, wykwalifikowanych **kreślarzy** instalacji sanitarnych i elektrycznych oraz biegłą **maszynistkę** na pracę akordową przyjmie **Biuro Projektowania Zakładów Włókienniczych.** Zgłoszenia w sekcji personalnej, Łódź, Sienkiewicza 47.

INŻYNIERA lub technika ze znajomością budownictwa ogólnego na stanowisko kierownika kapit. remontów zatrudni **Zarząd Inwestycji Służby Zdrowia, ul. Parkowa 8.** Wynagrodzenie według stawek obowiązujących w budownictwie. 6479-K

Inżyniera-mechanika

z wieloletnią praktyką zatrudnia od 1 października 1958 roku na stanowisko

NACZELNEGO INŻYNIERA

Zakłady Mięsne — Rzeźnia w Łodzi ul. Inżynierska 1-3.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu po złożeniu w dziale organizacji zatrudnienia i płacy, podania z życiorysem oraz odpisami dyplomów i zaświadczeń z dotychczasowej praktyki. 6384-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

PLAC z budynkiem mieszkalnym sprzedam. Dziewanny 12, Marysin III — dojazd tramwajem 8 — przed mostem 19233 G

2 PLACE przy lesie w Zgierzu sprzedam niedrogo. Dzwonić tel. 288-18

DOM 7-izbowy jednopiętrowy z wygodami (centralne ogrzewanie) i ogródek w Zgierzu sprzedam. Wiadomość Łódź, ul. Wiklinowa 3 19302 G

GOSPODARSTWO rolne 9 ha, wieś Antoniew, 14 gm Rąbień (6 km od Łodzi) sprzedam za 200 tys. złotych. 19337 G

PLAC ogrodzony na Złotnie, blisko tramwaju — sprzedam. Pośrednicy wykluczeni. Wiadomość ul. Gdańska 18 m. 26 Motyliński 19365 G

GOSPODARSTWO 9-morgowe z zabudowaniami (w tym 4 morgi dobrej łąki) 1,5 km od stacji Kolumna sprzedam. Wiadomość tel. 370-32 18714 G

DOMEK jednorodzinny — sprzedam. Mieszkania na zamianę. Nowe Złotno, Napoleońska 31 19168 G

SPRZEDAŻ

FUTRO piżmowce brzuszki, stan dobry sprzedam. (7 tys. zł) ul. Doły 11 Szeligowska 18837 G

UWAGA!

WARSZAWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA WODNO-INŻYNIERYJNEGO

kierownictwo grupy robót nr 1 w Łodzi, ul. Chmurna 17,

przyjmie kopaczy na roboty ziemne szalowane, **monterów** na rurociągi magistralne. Zarobek od zł 1.500 **wzwyż.**

Pracowników zamiejscowych przyjmuje się na warunkach przeniesienia czasowego oraz zapewnia się hotel robotniczy lub codzienne dowożenie do pracy samochodami. 6492-K

CHOREMU DZIECKU o każdej porze udzieli pomocy Prywatne Pogotowie Dziecięce. Tel. 300-00

Dr WOYNO specjalista skórne, weneryczne, zaburzenia płciowe, Nowotki 7 front. 11—13, 17—19

PIĘĆ PIĄTEK (tel. 555-55) Prywatne Pogotowie Lekarzy Specjalistów o każdej porze załatwia wizyty domowe. Do dzieci wyjeżdżamy natychmiast

PIĘĆ TRÓJEK tel. 333-33 natychmiastowe wizyty domowe lekarzy specjalistów również dziecięcych, całą dobę 18822

RENTGEN prześwietlanie klatki piersiowej, żołądka dr Baran, Piotrkowska 103, m. 12, codziennie

DENTYSTA Pawlikowski Sienkiewicza 27, specjalność korony steelonowe, metalowe wykonuje w ciągu doby, mostki i protezy — termin 5 dni. Reperacja protez na poczekaniu. 17201 g

ZGUBY

KUNDEL czarny, spód biały, ogon puszysty siwy zaginął w sierpniu w okolicy Chełmy, Julianów. Łaskawego znalazcę proszę o odprowadzenie za wynagrodzeniem. Przędzalniana 37 Piasecka

NAUKA

AMATORSKIE prawo jazdy w krótkim czasie otrzymuje się po ukończeniu kursów Polskiego Związku Motorowego. Informacje i zapisy trwają bez przerwy w sekretariacie ul. Piotrkowska 183 w godz. od 8 do 19

KURSY SAMOCHODOWE, amatorskie i zawodowe kat. I, II, III przedpołudniowe i wieczorowe. TKWP. Zapisy i informacje Tuwima 15 w godz. —20, telefon 297-48. Rozpoczęcie kursu amatorskiego przyspieszonego 4. X. 1958 r. 6448 k

MUZYKI fortepianowej udziela indywidualnie dyplomowana nauczycielka, Próchnika 23—28 parter

RÓŻNE

UWAGA — hodowcy lisów i nutrii. Firma Zygfryd Kopaczewski Słupca, Warszawska 32 (woj. poznańskie) w szybkim terminie garbuje lisy. Epiluje, farbuje z postrzyżeniem na wydrę nutrie

NAPRAWY: odkurzaczy, pralek elektrycznych, przewijanie silników wszystkich typów szybko, fachowo wykonuje warsztat elektromechaniczny Łódź Świerczewskiego 41

PIERWSZA WYPOŻYCZALNIA poleca suknie ślubne, balowe, kapki, pelerynki. Obr. Stalingradu 32, tel. 266-22 godz. 10—18

PANU dr. prof. Januszowi Sobańskiemu za bezinteresowną i mistrzowsko przeprowadzoną operację oka oraz całemu personelowi lekarskiemu Odz. Okulistycznego Akademii Medycznej w Łodzi za troskliwość okazaną w czasie choroby składa serdeczne podziękowanie Jan Perek z Radomska

KRAWIEC przyjmuje poprawki, reperacje Piotrkowska 19 poprzeczna oficyna, parter Wojciechowski 19452 G

PRZYJMĘ wspólnika do produkcji metalowej z wkładem 80.000 zł. Gwarancja po miesiącu wycofania gotówki. Oferty pisemne „19428" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

NOWE walki do wyżymaczek zakłada oraz naprawia wyżymaczki warsztat ślusarski Łódź, ul. Gdańska 9 19419 G

NAPRAWA obuwia na kauczuku i mikrogumie. Łódź, ul. Piotrkowska 118 front — sklep 19423 G

POSIADAM lokal na Piotrkowskiej, front, ładna wystawa, poszukuję wspólnika tylko rzemieślnika, najchętniej kuśnierza. — Oferty pisemne „19424" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 19424 G

(5)

Henryk Chmielewski opracował J. Niecięcki

Tuż zaraz po gongu rozpoczynającym trzecie starcie, trafiam prawym prostym w żołądek i przeciwnik mój znajduje się na deskach. Jestem tak zdziwiony i zaskoczony tym nieoczekiwanym sukcesem, że nie idę do swego rogu. A trzeba wiedzieć, że regulamin jest wyjątkowo przestrzegany wśród zawodowców. Sędziowie nie liczą i Lou Brouilleard dochodzi do siebie. Pierwszy raz w karierze sportowej Francuz znalazł się na deskach. Na sali cisza jak makiem zasiał. Publiczność liczyła na moją porażkę i chociaż wiedziano dobrze, że i ja dysponuję ciosem o wyjątkowej sile, nikt nie spodziewał się, żeby Francuz był tak szybko bliski katastrofy.

W przerwie złapałem w rogu kilka haustów powietrza i znowu walka. Znów wymiana ciosów, i znów przeraźliwy doping publiczności przeradzający się chwilami w ryk.

Prawie zawsze tak bywa, że gdy publiczność dopinguje jednego pięściarza, to drugi zaczyna walczyć coraz ambitniej i jak na ironię losu zdobywa przewagę. Tak było i tym razem. Czułem, że jestem lepszym pięściarzem. Walka była moja. Nie wiem, jak oceniali ją sędziowie, ale w końcowym efekcie, gdy padł ostatni gong tej morderczej i nigdy nie zapomnianej przeze mnie walki, znalazłem się na środku ringu z podniesioną do góry ręką. Był to znak, że zwycięstwo należało do mnie. Zainkasowałem za tę walkę 4 tysiące dolarów. Brouilleard, po spotkaniu ze mną, rozegrał tylko jeszcze jedno spotkanie i potem wycofał się z ringu.

Jeszcze jeden szczegół, o którym byłbym zapomniał. Otóż, gdy Brouilleard leżał na deskach i przypuszczałem, że więcej już nie wstanie, chciałem pomóc mu się podnieść, a ten najnieoczekiwaniej w świecie, leżąc, dwa razy wymierzył celne ciosy w mój podbródek. Oczywiście sędziowie nie reagowali na ten wybryk, świadczący o wyjątkowej agresywności mego przeciwnika.

I drugi szczegół. W ostatniej minucie dziesiątej rundy Francuz znalazł się za linami ringu. Nie przeszkodziło mu to walczyć dalej. Jedną ręką trzymał się lin, a drugą szukał mego torsu.

W sprawozdaniach prasowych z tej walki znalazłem m. in. takie zdanie: „Jaki on dobry, a jaki sentymentalny i szlachetny". To zdanie było dla mnie wyjątkowym pochlebstwem.

Nigdy nie dążyłem do odnoszenia zwycięstw za wszelką cenę. Jeżeli wyczuwałem, że mam przewagę, to wystarczyło mi zwycięstwo na punkty. Niech nikomu się nie wydaje, że wygrana przez k.o. to jedyny cel walki. Posłać kogoś w krainę marzeń — to raczej uczucie przykre. Tak przynajmniej ja to odczuwam.

— Nie zapomnę nigdy w życiu walki z doskonałym bokserem La Motta. Słyszał pan chyba o La Motta?

— Oczywiście, był on mistrzem świata w wadze średniej. Uchodził za pięściarza bardzo wytrzymałego na ciosy.

— Otóż to właśnie. Przed tą walką pozwoliłem sobie na nieco dłuższą przerwę w meczach. Pieniądze, jak to zwykle bywa w podróżach, szybko się rozchodziły i trzeba było rozejrzeć się za podpisaniem nowego, możliwie korzystnego kontraktu.

Zatelefonowałem do swego menażera. Powitał mnie bardzo serdecznie i od razu z punktu zaproponował rozegranie walki. Przyznam się szczerze, że wówczas nie bardzo orientowałem się w sytuacji i nie wiedziałem, kogo może mi dać za przeciwnika. Zapytałem więc swego menażera, z kim mam walczyć.

— Z La Mottą.

— A kto to taki?

— Heniu! — usłyszałem pełen zdumienia okrzyk w słuchawce. — Gdzieś ty się podziewał? Nie wiesz, kto jest La Motta?

Nie przypuszczałem wówczas, że nazwisko to zapamiętam do końca życia.

— Jak to — powiada menażer — nie wiesz kim jest La Motta? Heniu, ty nie jesteś w formie. Coś ty robił cały ten czas?

— Nie bój się o moją formę. Mogę walczyć.

— Jeżeli chcesz, to już za trzy dni będziesz mógł się z nim spotkać, ale pamiętaj, to będzie wielki mecz.

— O — zauważyłem — to musi być fajny chłopak.

— Nie żartuj. W piątek wypłacę ci moc dolarów. Przyjeżdżaj czym prędzej, sporządzimy umowę. Ale zastanów się. Ty na pewno nie jesteś w formie. Muszę ci powiedzieć, że przez ciebie straciłem wielu klientów. Nie wiedziałem, gdzie cię szukać. Gdzieś się podziewał? Przeglądałem w gazetach nekrologi i rubryki nieszczęśliwych wypadków w obawie, że znajdę twoje nazwisko. Tyle było dobrych interesów do zrobienia... Pieniądze same pchały się do kieszeni, a ty włóczysz się gdzieś po świecie i trwonisz zarobione dolary, nie dając znaku życia o sobie...

Koniunktura na „rynku" bokserskim była rzeczywiście bardzo korzystna, ale mnie jakoś nie chciało się walczyć. Boks traktowałem zawsze jako przyjemną rozrywkę, a piękno sportu polega chyba m. in. na tym, że uprawia się go wówczas, kiedy się chce, a nie wyłącznie dla pieniędzy.

Gdy następnego dnia podpisywałem kontrakt, menażer znów kilka razy zapytywał mnie o formę. Bo przecież spotkam się z samym La Mottą — bokserem zaliczanym do pierwszej klasy, o czym oczywiście nie miałem pojęcia.

Sprawdzając wagę, stwierdziłem z przerażeniem, że mam aż 12 funtów za dużo, co jeszcze bardziej utwierdziło mojego menażera w przekonaniu, że musiałem dawno nie mieć do czynienia z rękawicami bokserskimi.

Łaźnia, prysznic, parówka, głodówka, żucie gumy i znów łaźnia, znów parówka.

Wreszcie doprowadziłem wagę do porządku, ale czułem się nieco osłabiony.

Menażer zaproponował szklaneczkę wina na wzmocnienie. Wypiłem i poczułem się lepiej. Jakoś rozjaśniło mi się w głowie. Wypiłem drugą. Rozmawialiśmy jakiś czas, następnie menażer zażądał kategorycznie, żebym się położył, bo sen to najlepszy odpoczynek.

d.c.n.

Daremny pościg Belgów za Polakami

Drugie zwycięstwo Królaka

Fornalczyk znów leaderem wyścigu

(Dokończenie ze str. 1)

Pozostała siódemka uzyskuje ok. 2 minut przewagi.

W tym czasie Kaczmarczyk ma defekt. Po kilku kilometrach znowu musi zmieniać koło. Teraz nie ma już żadnych szans dojścia do czołowej grupy.

Tymczasem Belg Goossens pociąga za sobą Levacica (Jugosławia) i szybko odrywają się od głównej stawki. Kierownictwo drużyny belgijskiej widzi jednak, że dwuosobowa pogoń nie zdoła dojść czołówki. Daje więc polecenie znajdującemu się w czołowej grupie Vandenbroeckowi, aby ten poczekał na swego rodaka. Trójka ta, mimo bardzo ostrych zmian, nie zdołała już dojść do uciekającej piątki.

Królak, Fornalczyk, Więckowski, Burak i Geldermans powiększają jeszcze swoją przewagę i ostatecznie na stadion w Radomiu wpadają z przewagą ok. 4 minut nad trójką Vandenbroeck, Goossens, Levacic. Najszybszy był Królak. Dużym sukcesem jest zajęcie czwartego miejsca przez młodego kolarza z białostockiego Włókniarza — Buraka. Fornalczyk pojechał w sobotę bardzo dobrze. Kaczmarczyk przyjechał na metę po ok. 12 minutach, razem z weteranem wyścigu, Wrzesińskim.

Runda zwycięzców etapu Opole — Bielsko: Geldermans I (Holandia), Goossens II (Belgia), Fornalczyk III (Polska). CAF — fot. Michalik

WYNIKI X ETAPU:

1. Królak	5.14,48 (1 min. bonifikaty)
2. Geldermans (Holandia)	5.14,48 (30 sek. bonifikaty)
3. Więckowski	5.14,48
4. Burak	5.14,56
5. Fornalczyk	5.15,22
6. Vandenbroeck (Belgia)	5.18,45
7. Goossens (Belgia)	5.18,45
8. Levacic (Jugosławia)	5.18,45
9. Reisinger (Austria)	5.19,15
10. Paradowski	5.19,15
11. Champion (Francja)	5.19,15
12. Lepine (Francja)	5.19,30
13. Wiśniewski	5.19,43
14. Osiak	5.19,45
15. Ehlen (Holandia)	5.19,54
16. St. Gazda	5.19,54
17. Wilczewski	5.19,54
18. Jurek	5.19,54
19. Pruski	5.19,54
20. Piechaczek	5.19,54

KLASYFIKACJA WDP PO 10 ETAPACH

1. Fornalczyk	48:42,57
2. Goossens (Belgia)	48:45,24
3. Stanisław Gazda	48:47,11
4. Głowaty	48:48,55
5. Królak	48:49,59
6. Everaerts (Belgia)	48:50,31
7. Geldermans (Holandia)	48:52,18
8. Piechaczek	48:52,43
9. Kaczmarczyk	48:53,34
10. Grunzing (NRD)	48:55,13
11. Levacic (Jugosławia)	48:55,54
12. Więckowski	49:00,55
13. Tasak	49:01,56
14. Trochanowski	49:04,13
15. Stolper (NRD)	49:05,25
16. Vandenbroeck (Belgia)	49:05,27
17. Osiak	49:06,15
18. Pruski	49:06,45
19. Ehlen (Holandia)	49:07,10
20. Wiśniewski	49:12,48

Dobre skoki Sałacińskiej i Chłopka

W Białymstoku odbywają się mistrzostwa lekkoatletyczne Polski młodzików. W skoku wzwyż zwyciężyła **Sałacińska (Łódź)** wynikiem 155,5 cm. Rekord Polski młodzików w skoku w dal ustanowił **Chłopek**, wynikiem 6,58 m.

Co słychać na boiskach Albionu

Liga angielska w Totku

Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Anglii cieszą się ogromną popularnością w wielu krajach europejskich. Obecnie, po wprowadzeniu przez P. P. „Totalizator Sportowy" spotkań ligi angielskiej do swoich zakładów, zainteresowanie piłkarstwem tego kraju wzrosło również w Polsce.

W obecnych mistrzostwach rozegrano dotychczas osiem kolejek spotkań. Leaderem jest zespół **Luton Town**, który w ubiegłym roku również należał do czołówki. Piłkarze leadera stracili 5 pkt. Taką samą ilość punktów mają jeszcze trzy zespoły: popularny zespół londyński **Chelsea**, obrońca mistrzowskiego tytułu — **Wolverhampton Wanderers** oraz triumfator ostatniego Pucharu Anglii **Bolton Wanderers.**

Tej czwórce „depczą po piętach" następne trzy zespoły, mające o 1 pkt mniej. Są to: słynna drużyna wielokrotnego mistrza Anglii — **Arsenal**, która w tym sezonie przeżywa renesans swej formy, zespół **West Bromwich Albion**, należący od lat do czołówki ekstraklasy oraz jedna z najbardziej znanych drużyn na świecie — **Manchester United.**

Z tej czołowej siódemki — zdaniem fachowców — najwięcej szans na mistrzostwo ma właśnie Manchester United, który dysponując potężnymi funduszami, wciąż wzmacnia swój skład, „kupując", czołowych piłkarzy innych drużyn. Ostatnio Manchester United „kupił" za zawrotną sumę 112 tys. dolarów od Sheffield Wendesday utalentowanego 24-letniego napastnika Alberta Quixall'a.

W II lidze, w której podobnie jak w ekstraklasie gra 22 zespoły, po 8 kolejkach zdecydowanym leaderem jest londyńska drużyna **Fulham.** Straciła ona zaledwie 1 pkt i prowadzi przed **Sheffield Wendesday**, który ma o 2 pkt mniej. Trzecie miejsce zajmuje, mający również duże szanse na awans, zespół **Bristo City.** Następne 4 zespoły mają stratę do leadera aż 6 pkt.

Dzisiejsze imprezy sportowe

NIEDZIELA, 21 WRZEŚNIA

Siatkówka. Dokończenie turnieju kobiet i mężczyzn o puchar ŁKKF godz. 10 w sali MDK.

Podnoszenie ciężarów. Mistrzostwo Łodzi juniorów, godz. 10 w sali Gwardii, ul. Główna 17.

Tenis. Mistrzostwo Federacji Włókniarz o godz. 10 na kortach ŁKS.

Boks. Gwardia (Ł) — Brda (Bydgoszcz) II liga, godz. 11 w hali na Widzewie.

Sport motorowy. Wyścigi motocyklowe na autostradzie warszawskiej na odcinku ul. Narutowicza i ul. Nowotki w konkurencji ogólnopolskiej, godz. 14.

Bezbramkowy wynik uzyskali piłkarze W.P.

W drugim meczu Spartakiady reprezentacji armii zaprzyjaźnionych krajów demokracji ludowej, reprezentacja Wojska Polskiego zmierzyła się w Karl Marxstadt z reprezentacją Armii Radzieckiej. Mecz, mimo znacznej przewagi drużyny radzieckiej, uwidocznionej zwłaszcza w drugiej części spotkania, zakończył się wynikiem bezbramkowym, co jest w znacznej mierze zasługą bramkarza Stroniarza, który spisał się doskonale.

O tym, czy Polacy zakwalifikują się do ćwierćfinału zadecyduje wynik meczu drużyny radzieckiej z Węgrami. W innych grupach największe szanse na awans do ćwierćfinału mają: Rumunia i Korea, Bułgaria i Albania. CSR i NRD już są w ćwierćfinale.

Na mecz z Irlandią Płd.

PZPN ustalił skład kadry

bez wiedzy kapitana związkowego

Na zgrupowanie przed meczem z Irlandią powołani zostali od poniedziałku 22 bm. następujący piłkarze:

Bramkarze — Szymkowiak, Stefaniszyn, Gronowski, Kornek.

Obrońcy — Szczepański, Korynt, Woźniak, Budka, Floreński.

Pomocnicy — Gawlik, Zientara, Jańczyk, Grzywocz.

Napastnicy — Gawroński, Brychczy, Hachorek, Zd. Szarzyński, Baszkiewicz, Majewski, Norkowski, Nowak, Pohl.

Jak widać pominięto wszystkich niemal napastników, którzy tak słabo grali w Chorzowie przeciwko Węgrom. Jedyny wyjątek stanowi Brychczy, który znalazł się na tej liście.

Dodać należy, iż wymienionych zawodników powołał na obóz nie kapitanat, a zarząd PZPN. Decyzję tę „Przegląd Sportowy" zaopatrzył takim komentarzem:

W wykazie tym uderza nazwisko Ernesta Pohla z Górnika Zabrze. Zawodnik ten był do niedawna zdyskwalifikowany za prowadzenie niesportowego trybu życia. Poza tym PZPN miał już z nim smutne doświadczenia po zeszłorocznym meczu z Finlandią i przed spotkaniem z ZSRR w Lipsku. Pohl nie stawił się wówczas na zgrupowanie, dając do zrozumienia, że na reprezentowaniu barw Polski wcale mu nie zależy. Czy zatem słuszna jest, już po raz któryś z kolei, chęć korzystania z jego usług?

Na fali wielkiego oburzenia sypią się gromy na zawodników o niskim morale. W związku z tym kilku z nich zostało z kadry reprezentacyjnej wyeliminowanych. Nie uważamy, aby bardziej niż oni zasługiwał na awans do reprezentacji Pohl.

Wspomnieliśmy, że kandydaci na warszawskie zgrupowanie przed meczem z Irlandią, zostali wybrani nie przez kapitana związkowego, a przez sam zarząd PZPN. Co więcej, przy ustalaniu kadry p. H. Reyman był nieobecny. Jest to doprawdy niecodzienny wypadek.

Wydaje się, że czwartkowe pociągnięcie zarządu PZPN ma charakter tymczasowy. Nie jest bowiem rzeczą normalną, aby przez dłuższy okres ustalaniem reprezentacyjnego składu zajmowali się prezes i wiceprezesi, od powiedzialni za pracę innych komórek PZPN. Spodziewać się zatem należy, że sprawa kapitanatu zostanie wkrótce rozwiązana.

Motocykliści na autostradzie

Na autostradzie warszawskiej rozegrany zostanie dziś o godz. 14 wyścig motocyklowy (III eliminacja do mistrzostw Polski), organizowany przez Bawełnę. Startować będą zawodnicy nie tylko z Łodzi, ale i z innych miast Polski. Między innymi zobaczymy **Kucharskiego** z Bydgoszczy, **Włodarczyka** i **Koczarowskiego** z Warszawy. Barw Bawełny bronić mają: **Wiewióra, Góral, Rosochacki, Malanowski.** Zawodnicy przejadą 15 okrążeń toru po 900 m każdy. Miejsca dla publiczności od ul. Nowotki do Narutowicza.

W Sztokholmie padają rekordy świata

Bochenek był piąty

W Sztokholmie na mistrzostwach świata w dźwiganiu ciężarów startowali zawodnicy wagi średniej. Tytuł mistrzowski zdobył Kono (USA) wynikiem 430 kg, a wicemistrzem został Bogdanowski (ZSRR) — 422.5 kg.

Oba wyniki są lepsze od rekordu świata, który wynosił 420 kg i należał do Bogdanowskiego. Reprezentant Polski Bochenek zajął 5 miejsce, osiągając 389 kg.

„Gladiator" — międzyszkolny klub bokserski

Powstał w Łodzi międzyszkolny klub bokserski pod nazwą „Gladiator". Treningi odbywają się dwa razy w tygodniu, we wtorki i czwartki od godz. 18.30 do 20.30 w sali Gimnazjum im. Kopernika przy ul. Więckowskiego. Młodzieżą szkolną opiekuje się na sali trener mgr Tomaszewski.

Celem tej szkółki bokserskiej jest zapoznanie młodzieży szkolnej ze sztuką boksowania. Przede wszystkim kondycja fizyczna i obrona.

Zapowiedź zorganizowania szkółki pod nazwą „Gladiator" obudziła duże zainteresowanie i na treningi uczęszcza 30—40 uczniów. Inicjatorzy są pewni, że frekwencja zwiększy się i inicjatywa wprowadzenia boksu wśród młodzieży spełni swoją rolę. (n)

CSR—Szwajcaria 2:1

W Bratysławie odbył się 16 międzypaństwowy mecz piłkarski CSR — Szwajcaria. Zwyciężyła drużyna gospodarzy 2:1.

Zespół CSR wystąpił w zgoła odmiennym składzie, niż na mistrzostwach świata, lecz mimo odniesionego zwycięstwa grał nieszczególnie.

62:48 prowadzi NRF w meczu lekkoatletycznym z ZSRR

W Augsburgu rozpoczął się wczoraj oczekiwany z wielkim zainteresowaniem międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny NRF — ZSRR. Pogoda nie dopisała i stąd wyniki nie są rewelacyjne.

Niespodzianką pierwszego dnia meczu jest, iż Niemcy odnieśli w 10 rozegranych konkurencjach sześć zwycięstw, w tym trzy podwójne, podczas gdy Związek Radziecki tylko cztery.

Do niespodzianek należy zaliczyć również wynik biegu na 5 km, który wygrał reprezentant NRF Müller w czasie 14.06,8 przed Żukowem (ZSRR) — 14.10,6. Po pierwszym dniu meczu prowadzi reprezentacja NRF 62:48.

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łączy z wszystkimi działami. Tel. bezpośr.: Red. nacz. 325-64. Sekr. odpow. 204-75. Dział społ.-ekonom. 226-32. Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80. Dział kult. 223-05. Dział sportowy 208-95. Dział listów i koresp. 303-84. Red. nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30 czynne do 15.30, sobota do 13.30. Prenumerata miesięcznie zł 12.50. Prenumerate przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch", Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch" Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka".

M-5 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 —